



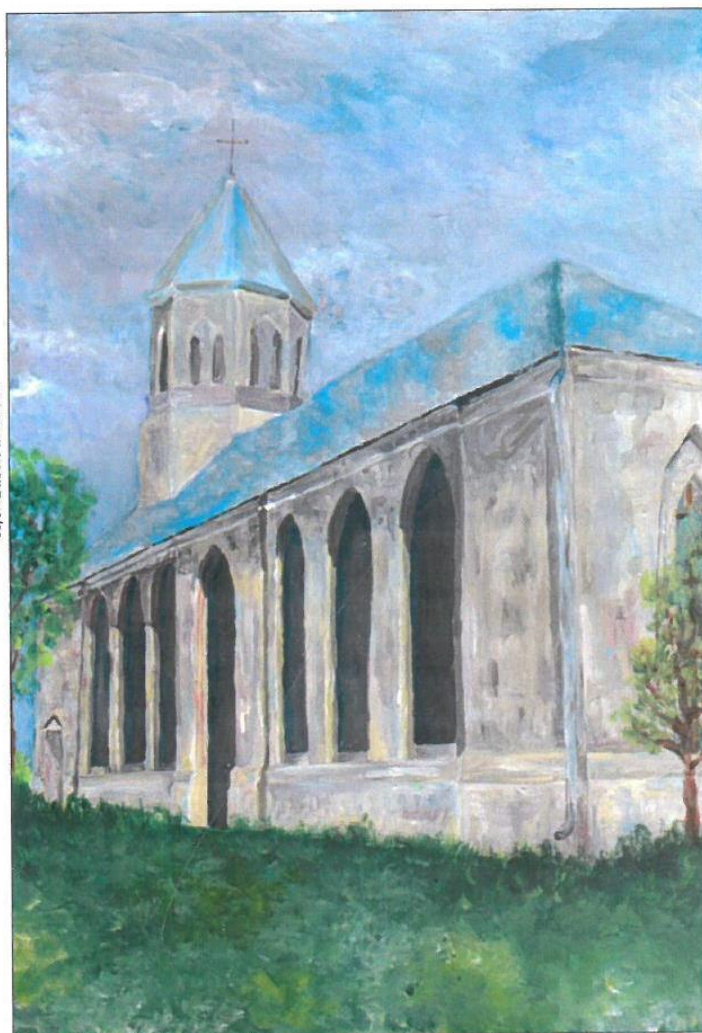
Kwartalnik Górowski

*jesień
(76/2021)*

Towarzystwo Ziemi Górowskiej



Rys. Gabriela Brzoza



Kościół p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej w Sądowku

SPIS TREŚCI

Grzegorz Aleksander Trojanek: <i>Zespół Szkół Zawodowych im. prof. gen. Sylwestra Kaliskiego w Górze</i>	s. III
Mirosław Źłobiński: <i>Gmina Czernina 1973-1975</i>	s. VIII
Mirosław Źłobiński: <i>Gmina Jemielno 1973-1990</i>	s. IX
<i>Sami korzystali, ale dać nie chcieli, odnalazł i spisał Damian Szymczak</i>	s. IX
Mirosław Źłobiński: <i>„Solidarność” w oświacie w latach 1980-1981, cz. III</i>	s. XIII
Mirosław Źłobiński: <i>Wokół stanu wojennego, cz. I</i>	s. XIX
<i>Przygotowania i wprowadzenie stanu wojennego</i>	s. XXVI
Mirosław Źłobiński: <i>Pożary i miejscowe zagrożenia 1992-1998 (wybrane zdarzenia)</i>	s. XXXIV
<i>Kronika Fundacji Pomocy Szkole im. Edwarda Machnienicza w Górze (cz. IV)</i>	s. XXXIX
Helena Radoszko, Mirosław Źłobiński, Julian Kospiczewicz: <i>Teresa Litwin (1931 – 2021)</i>	s. XLV
<i>Porządni Niemcy z górowskiego, odnalazł i spisał Damian Szymczak</i>	s. LI
<i>Niemcy na pomoc Polakom, odnalazł i spisał Damian Szymczak</i>	s. LI



ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH IM. PROF. GEN. SYLWESTRA KALISKIEGO W GÓRZE

Poniżej prezentujemy tekst, który został ogłoszony w publikacji wydanej z okazji II Zjazdu Absolwentów Zespołu Szkół w Górze w 1991 r. (M.Ż.)

W „Panoramie Leszczyńskiej” nr 40 z 8 października 1986 roku ukazał się artykuł pod tytułem „Spotkanie pokoleń”, w którym napisano:

Górowscy maturzyści, którzy kilkanaście i więcej lat temu opuścili mury szacownych gmachów, przeżyli chwile wzruszenia. 20 września br. odbył się I Koleżeński Zjazd w 25-lecie istnienia Zespołu Szkół Zawodowych im. gen. S. Kaliskiego w Górze. Tego dnia z Polski, a także z zagranicy zjechali abiturienti wszystkich szkół średnich. Ich nauczyciele, wychowawcy, przedstawiciele władz oraz zakładów opiekuńczych (m.in. PSS „Społem”; Mera-Elwro; Cech Rzemiosł Różnych). Podniosłym momentem jubileuszu był przemarsz ulicami Góry, złożenie wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Wdzięczności. ZSZ na 25-lecie otrzymał od Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lesznie środki finansowe na zakup komputerów, puchary pamiątkowe od zakładów pracy, upominki od wychowanków.

W opinii organizatorów do Góry zjechali się prawie wszyscy zapowiadziani uczniowie (245 osób). Najstarsi z absolwentów ćwierć wieku temu pomagali przy budowie obecnej szkoły, a najmłodszy uzyskał świadectwo dojrzałości pięć lat temu. Różnica jednego pokolenia nie przeszkodziła we wspólnej zabawie.

Tak pisano w 1986, od tej pory minęło kolejne pięć lat i zgodnie z wtedy podjętymi decyzjami prawie dokładnie w rocznicę tamtego Zjazdu odbywa się kolejny. Już II Zjazd Absolwentów TE, LE, LZ i TM-ZSZ w Górze.

W życiu szkoły pięć lat to dużo. W tym czasie przybyło kolejnych pięć roczników absolwentów, zmieniło się grono pedagogiczne (jedni przeszli na emeryturę, inni wyjechali lub odeszli do innych miejsc pracy; przybyło też wielu nowych, młodych nauczycieli) oraz zespół kierujący szkołą. Dyrektora Helenę Żywień, która w maju 1991 r. przeszła na emeryturę, zastąpił Grzegorz Goździewicz, jego zastępcami są Zofia Kazało (poprzednio kierownik szkolenia praktycznego) i Krzysztof Szmydyński (nauczyciel wychowania fizycznego), kierownikiem szkolenia praktycznego jest Jan Leończyk, a kierownikiem warsztatów szkolnych Adam Wołowicz.

Przypomnijmy jeszcze nazwiska tych, którzy między 1986 a 1991 rokiem pełnili funkcje kierownicze w Zespole Szkół Zawodowych: Teresa Papierowska – z-ca dyr., Bogusław Załoba – z-ca dyr., Stefan Pawlicki – kierownik warsztatów szkolnych.

Od ostatniego spotkania udało się szkole stworzyć bogato wyposażone: pracownię komputerową, pracownię rysunku technicznego, strzelnicę sportową, telewizję satelitarną i wyremontowano salę gimnastyczną – wszystko po to, by unowocześnić proces kształcenia i ułatwić młodzieży dostęp do najnowszych osiągnięć wiedzy światowej.

O Zespole Szkół Zawodowych w Górze – uczniowie, nauczyciele, absolwenci i szerokie rzesze społeczeństwa mogli dowiedzieć się z licznie publikowanych artykułów

prasowych. Wymieńmy kilkanaście z nich, które w latach 1986-1991 mówiły o naszej szkole.

„Robotnik Rolny” nr 44 z 2 listopada 1986 r. w artykule „Smak pracy na własny rachunek” prezentuje osiągnięcia OHP przy ZSZ w Górze i jej wieloletniego Komendanta Mieczysława Frąckiewicza.

„Gazeta Poznańska” z 17 marca 1987 r. informuje w artykule pt. „Wyrównany poziom artystycznej eliminacji w Lesznie” o zdobyciu III miejsca przez Iwonę Wójtowicz, uczennicy Liceum Ekonomicznego w Górze w konkursie piosenki radzieckiej.

„Panorama Leszczyńska” nr 42 z 18 października 1987 r. omawia w artykule pt. „Pamięci dzieci z Wąsosza” sesję popularno-naukową zorganizowaną w Zespole Szkół Zawodowych przez znanego regionalistę Zygmunta Kempę na temat „Dzieci polskie ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego – Zakład Hernstadt (Wąsosz) 1943-1945”.

„Panorama Leszczyńska” nr 10/424 z 6 marca 1988 r. na całej stronie pod tytułem „Prowokacyjne zaczepki” publikuje dorobek poetycki absolwenta naszej szkoły Bogdana Saucia. Wiersze tego autora są bardzo ostre, bezkompromisowe, wręcz drażniące i prowokujące, a że są dobre świadczą liczne nagrody, które Bogdan dostaje np. nagroda Polskiego Radia za swą twórczość.

Moje miasto

Znam tu każdy kamień / a każdy jest mi przeszkodą / znam tu każdą ścieżkę / a każda donikąd / ulica mnie niesie / obok przechodzą obojętnie obcy ludzie / znajomi widząc moją spajaczoną [sic] postać / przechodzą na drugą stronę / gdy nie ma drugiej strony / udają, że mnie też nie ma / mój związek z miastem / jest bolesny do łez / albo do śmiechu

Prawda, że sposób postrzegania świata przez autora jest trudny dla odbiorcy?

„Panorama Leszczyńska” nr 13/427 z 27 marca 1988 r. i nr 21/435 z 22 maja 1988 r. obwieszcza, że uczennica naszej szkoły Iwona Wójtowicz wyśpiewała awans do Radomia w ramach eliminacji konkursu piosenki radzieckiej, a następnie do finału w Zielonej Górze.

„Panorama Leszczyńska” nr 20 z 15 maja 1988 r., opisując turniej szkół ponadpodstawowych przedstawia jak to Zespół Szkół Zawodowych wspomagany nauczycielami i rodzicami zwyciężył drużynę Zespołu Szkół Ogólnokształcących – za zwycięstwo szkoła otrzymała 70 tys. zł nagrody (było to wtedy dużo pieniędzy).

Także „Panorama Leszczyńska” nr 4/470 z 22 stycznia 1989 r. przedstawiła zapis dyskusji prowadzonej przez uczniów III klasy Technikum Mechanicznego na temat „Czy jesteśmy straconym pokoleniem?” Konkluzja była jednoznaczna – NIE. Krzysztof Jakimowicz, Krzysztof Kasprzak i ich koledzy w tym roku zdali maturę i to dobrze.

To tylko nieliczne przykłady publikacji. Było ich zbyt dużo, by cytując nie nudzić. Warto tylko dodać, że sami nasi uczniowie (Tomasz Skórzyński TM) i nauczyciele pisali liczne artykuły publikując je m.in. w „Głosie Nauczycielskim”, „Przyjacielu Ludu”, „Panoramie Leszczyńskiej”, „Głosie Leszczyńskim”, „ABC”, „Trybunie”, „Przeglądzie Górowskim”, „Ziemi Górowskiej”, „Gazecie Poznańskiej” i innych przede wszystkim fachowych czasopismach.

Oczywiście osiągnięć i sukcesów było więcej tak w sporcie, działalności PCK, koła recytatorskiego, w działalności Koła Przyjaciół Książki i innych organizacji szkolnych. Nie sposób ich wszystkich wymienić, ale są one świadectwem tego, że wszyscy uczący i pracujący w ZSZ chcą propagować dobre imię swej szkoły.

1 września 1991 r. – rok szkolny 1991/1992, rok trudny ze względów finansowych i koniecznych, choć uciążliwych oszczędności – rozpoczęło 1030 uczniów, w 37 oddziałach i 5 typach szkół (Liceum Ekonomiczne, Technikum Mechaniczne, Liceum Zawodowe, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Szkoła Przysposabiająca do Zawodu). Tę wielką rzeszę młodzieży uczy 49 nauczycieli etatowych i 14 dochodzących, np. specjalistów z dziedziny reklamy, krawiectwa, stolarstwa i maszyn młynarskich – tej ostatniej specjalności uczą się uczniowie Technikum Mechanicznego, którego pierwszymi absolwentami zostali tegorocznymi maturzyści.

Tak jest dzisiaj, a jak to było drzewiej? Wszystko zaczęło się 30 lat temu – 1 września 1961 r. Starania miejscowych władz widzących potrzebę powstania, obok Liceum Ogólnokształcącego, szkoły średniej kształcącej specjalistów z różnych dziedzin życia gospodarczego zakończyły się sukcesem. Do tego roku młodzież z rejonu górowskiego chcąc zdobyć konkretny zawód musiała szukać szkół w Rawiczu, Lesznie, Wschowie, Wołowie, Ścinawie, Głogowie, Legnicy czy nawet we Wrocławiu.

Wrocławskie Kuratorium powołało w Górze Technikum Ekonomiczne o specjalności ogólnoeconomicznej i Zasadniczą Szkołę Handlową – specjalność sprzedawca. Rok szkolny rozpoczęło 93 uczniów w dwóch oddziałach. Organizatorem i jednocześnie pierwszym dyrektorem został Józef Tarkowski, kierujący równolegle Liceum Ogólnokształcącym. Początki, jak to z początkami bywa, były bardzo trudne. Szkoła nie miała własnych pomieszczeń, pomocy naukowych, biblioteki i stałej kadry pedagogicznej. Większość nauczycieli to pracownicy LO. Lekcje gościnnie odbywały się w pomieszczeniach Liceum Ogólnokształcącego, wyłącznie w godzinach popołudniowych.

Kto uczył młodzież w tym pierwszym 1961/62 roku szkoły? Języka polskiego – Jerzy Cichowicz, języka rosyjskiego – Jadwiga Kazimierczak, języka niemieckiego – Antoni Czerwiński, historii – Zofia Ostrowska, geografii – Roman Mitoraj, chemii – Piotr Stolarczyk, fizyki – Jerzy Tarkowski, arytmetyki gospodarczej – Adam Miłosz, matematyki – Antoni Sromek, literatury – Stanisław Brański, wychowania fizycznego – Wanda Szmydyńska i Antoni Nasiadko.

Mimo trudnych warunków pracy wiosną 1966 r. pierwsi abiturienti zdają maturę prezentując wysoki poziom wiedzy. Przypomnijmy nazwiska 31 pierwszych maturzystów Technikum Ekonomicznego z 1966 r. Są to: Bebech Marian, Borowik Zdzisław, Bytowski Andrzej, Dziedzic Zdzisław, Grybło Krystyna, Kanicki Jan, Kapłan Roman, Karnia Anna, Kołtowska Zofia, Kondratowicz Irena, Korzonek Krystyna, Kościukiewicz Halina, Kołtowska Barbara, Kawalec Kazimierz, Klimaszewska Alicja, Kowalski Franciszek, Lisiecka Stanisława, Małkiewicz Maria, Mendyka Antoni, Orłowska Lucyna, Paterek Krystyna, Połozow Janusz, Rosik Zenon, Rusiniak Grażyna, Śliwiak Roman, Tarka Danuta, Tuczyńska Elżbieta, Wiśniewska Krystyna, Wróblewska Janina, Zaremba Teresa i Zieliński Marian.

W roku 1965/66 następuje rozszerzenie stanu organizacyjnego szkoły, rozpoczyna działalność Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doksztalca-

jąca, a w roku następnym Technikum Ekonomiczne dla Pracujących o specjalności ogólnoeconomicznej. Młodzież w dziesięciu oddziałach uczy 8 nauczycieli etatowych i 11 dochodzących. Wraz ze wzrostem ilości oddziałów zwiększa się grono pedagogiczne: w roku 1969/1970 jest 18 nauczycieli etatowych i 13 dochodzących, a zajęcia warsztatowe prowadzi 3-osobowa kadra instruktorska. W tym roku w miejsce dotychczasowego 5-letniego Technikum wprowadzone zostaje 4-letnie Liceum Ekonomiczne.



Jerzy Cichowicz, polonista, dyrektor w latach 1963-1967

Kolejne „rozrośnięcie” szkoły następuje w 1972/73 r., kiedy to powołuje się Szkołę Przysposabiającą do Zawodu, w której stwarza się młodzieży trudnej możliwość zdobycia zawodu np. murarza czy ślusarza-mechanika. W 1974/75 przybywa Liceum Zawodowe i Technikum Mechaniczne.

Nadal jednak bez własnej szkoły, nadal w gościnie u cierpliwego Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza.

Do własnego obiektu 3-segmentowego z 10 pracownikami, pełnowymiarową salą gimnastyczną, biblioteką z czytelnią, świetlicą, gabinetem lekarskim i stomatologicznym, laboratorium językowym i zapleczem administracyjno-technicznym szkoła wprowadziła się w 18-lecie istnienia w 1979 r. Poprawiły się znacznie warunki pracy i nauki, tym bardziej, że szkoła została wyposażona w nowoczesny sprzęt i pomoce naukowe m.in. laser, oscyloskop, kamery telewizyjne.

W następnym roku dzięki generalnemu remontowi szkole przybywa nowy, funkcjonalny obiekt administracyjno-socjalny warsztatów szkolnych wraz z mieszkaniami dla nauczycieli.

Rok 1979, oprócz uzyskania nowej siedziby, był rokiem nadania Zespołowi Szkół Zawodowych patrona. Został nim tragicznie zmarły 17 września 1978 roku w katastrofie samochodowej wybitny uczonec, profesor, generał dywizji, minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki – Sylwester Kaliski.

Nadanie imienia odbyło się 15 grudnia 1979 r., a uczestniczyli w niej: syn patrona oraz jego najbliżsi współpracownicy i uczniowie ze stworzonego przy Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy. Od tego czasu szkoła utrzymuje żywe kontakty z pracownikami instytutu nawiązane przez Henryka Hryniewicza. Właśnie z instytutu szkoła otrzymała: lasery, obrabiarki, książki, a młodzież miała okazję zwiedzić ten nowoczesny zakład naukowy.



Od lewej: Jerzy Tarkowski, Edward Bargiel, Roman Mitoraj, Zbigniew Śmiechowski, Józef Tarkowski

W okresie trzydziestu lat szkołą kierowali będąc jej dyrektorami: Józef Tarkowski w latach 1961-1963, następnie Jerzy Cichowicz 1963-1967, Zbigniew Śmiechowski 1967-1969, Roman Mitoraj 1969-1974, Edward Bargiel 1974-1976, Helena Żywień 1976-1991 i Grzegorz Goździewicz od 1991 roku, a pracowało ponad 100 nauczycieli. Niektórzy z nich najpierw byli w szkole uczniami, a po ukończeniu studiów wrócili do niej jako nauczyciele kolejnych roczników młodzieży chcącej zdobyć wiedzę w Górze na przykład Halina Blochowiak (Wawrzynowicz) i Teresa Witkowska (Murawska).

Grzegorz Aleksander Trojanek
Pierwodruk: Publikacja wydana z okazji
II Zjazdu Absolwentów w 1991 r.

75 LAT SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO W POWIECIE GÓROWSKIM (CZ. IX)

GMINA CZERNINA 1973-1975

W roku szkolnym 1973/74 na terenie gminy Czernina pracowało 5 ośmioklasowych szkół podstawowych: w Czerninie, Witoszycach, Sułowie Wielkim, Giżynie i Zaborowicach oraz punkty filialne: Radosław (do 1973/74 szkoła ośmioklasowa¹), Ligota, Sulków i Czechnów².

Do obwodu szkoły w Czerninie należały miejscowości: Czernina, Czernina Dolna, Czernina Górna, Ligota, Sulków, Żarki i Strumyk. Szkole w Czerninie podlegały dwa punkty filialne – w Ligocie i Strumyku³. Do obwodu szkoły w Witoszycach przypisano miejscowości: Witoszyce, Laskowa, Chróścina, Bylica, Radosław, Strupina i Nowa Wioska. Szkole był podporządkowany punkt filialny w Radosławiu⁴.

Od 1 września 1974 r. (do 1 lutego 1976 r.⁵) funkcjonowała Zbiorcza Szkoła Gminna z siedzibą w SP w Czerninie z klasami I-VIII, ponadto funkcjonowały punkty filialne w Ligocie, w Sulkowie, w Zaborowicach. W skład Zbiorczej Szkoły Gminnej wchodziła zbiorcza SP w Witoszycach z punktem filialnym w Radosławiu, zbiorcza SP w Sułowie Wielkim z punktami filialnymi w Giżynie i Czechnowie⁶.

Szkołą w Czerninie kierowali: Edward Prajsner (1964-1977), Władysław Woroniak ((1977-1978), Wiktor Gil (1978-1980), Antoni Arendarczyk (1980-1990)⁷; szkołą w Witoszycach: Józef Stadnik (1965-1973), Bolesław Wołowicz (1973-1976), Teresa Polańska (1976-1982), Leszek Linkowski (1982-1991)⁸.

W wyniku likwidacji gminy i jej podziału do gminy Bojanowo trafiła szkoła w Sułowie Wielkim z punktami filialnym, do gminy Góra – pozostałe szkoły.

Mirosław Żłobiński

¹ APW: PPRN Góra Śląska 443 s. 51-52.

² APL: PIS Góra Śląska 22 s. 656 (tylko liczba szkół); APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 146. Tam błędnie podano SP w Radosławiu jako szkołę ośmioklasową, powinna być czteroklasowa (APW: PPRN Góra Śląska 443 s. 51-52), oraz wymieniono szkołę w Bronowie. Nigdy nie było szkoły podstawowej w Bronowie, raczej chodzi o Giżyn.

³ APL: UMİGG 208 s. 434.

⁴ APL: UMİGG 210 s. 325.

⁵ Kronika SP w Czerninie (zapis obejmujący rok szkolny 1975/76).

⁶ „Orzeczenie w sprawie organizacji Zbiorczej Szkoły Gminnej w Czerninie” (z 6 września 1974 r.)

⁷ 50 lat pracy Szkoły Podstawowej w Czerninie: 1945-1995, [Czernina 1995] s. 19; L. Kaczor, Antoni Arendarczyk 1940-2012, „Kwartalnik Górowski” 2012 nr 40 s. XXXVIII-XXXIX.

⁸ <http://www.zspipwitoszyce.edu.pl/o-szkole/dyrektorzy> (dostęp 7 grudnia 2021 r.)

GMINA JEMIELNO 1973-1990

W 1973 r. na terenie gminy Jemielno działały szkoły ośmioklasowe w Jemielnie, Psarach, Irzadzach oraz szkoły z klasami I-IV – w Daszowie, Bieliszowie, Lubowie i Luboszczach¹ (od 1973/74 zdegradowana do szkoły z klasami I-IV²), ponadto szkole w Irzadzach był podporządkowany do 1975/76 punkt filialny w Belczu Wielkim (gmina Niechlów)³. W następnych latach zlikwidowano Szkołę Podstawową w Luboszczach (1 sierpnia 1976 r.; wówczas była punktem filialnym⁴) i punkty filialne w Daszowie (w 1975 r.⁵), Bieliszowie (w 1975 r.⁶) i Lubowie (1 lutego 1976 r.⁷) 22 sierpnia 1977 r. powstała Zbiorcza Szkoła Gminna w Jemielnie, w której skład weszły wszystkie szkoły z terenu gminy Jemielno⁸.

Szkołą w Jemielnie kierowali: Tomasz Szwechłowicz (1961-1973) i Mikołaj Sackiewicz (1973-1999)⁹; szkołą w Irzadzach: Adam Łabaz (1969-1989)¹⁰; szkołą w Psarach: Jan Stojanowski (do 1987) i Stanisław Poterała (od 1987).

Mirosław Żłobiński

Zaginiony pod Wąsoszem

To lokalny dramat, do którego doszło w drugiej połowie sierpnia 1907 roku. Pewien kupiec z Rawicza wysłał wówczas swego parobka po sprawunki do Guhrau [Góra]. Pojechał wozem. Gdy długo nie wracał, zaczęto go szukać. W końcu znaleziono, ale tylko konie oraz wóz. Na trzęsawiskach pod wsią Wehrse [Wiewierz].

Jak czytamy w ówczesnej gazecie, gdzie to przedstawiono; *konie znajdowały się w poważnym niebezpieczeństwie, lecz je jednak dość wcześnie uratowano, woźnicy dotąd jednak nie odnaleziono*. Nie wiadomo było, czy doszło tam do morderstwa, czy też nieszczęśliwego wypadku.

Damian Szymczak

Źródło: „Postęp”, nr 196 z 1907 r.

¹ APL: GRN Jemielno 2 s. 139.

² APW: PPRN Góra Śląska 443 s. 51-52.

³ APL: GRN Niechlów 6 s. 120 („Ocena stanu oświaty i kultury na terenie gminy Niechlów” z 3 października 1974; s. 116-122). Mowa tu o organizacji dowożenia dzieci z Belcza Wielkiego do Irzadz. Kronika SP w Wągradzie – mowa o likwidacji PF w BW przyporządkowanego SP w Irzadzach.

⁴ APL: Urząd Wojewódzki w Lesznie 4207 s. 3-4 (pismo M. Sackiewicza z 21 stycznia 1976 r.)

⁵ APL: Urząd Wojewódzki w Lesznie 4106 s. 10 („Wykaz obiektów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych zlikwidowanych w latach 1971-1975 i planowanych do likwidacji w latach 1975-1980”).

⁶ *Ibidem*; kronika SP w Jemielnie (zapis z 18 sierpnia 1975 r.)

⁷ APL: Urząd Wojewódzki w Lesznie 4207 s. 3-4 (pismo M. Sackiewicza z 21 stycznia 1976 r.); APL: KG PZPR Jemielno 18 s. 256 („Sytuacja bazy szkolnej i mieszkaniowej w gminie Jemielno” s. 255-264).

⁸ APL: Urząd Wojewódzki Leszno 4208 s. 24 („Orzeczenie w sprawie organizacji Zbiorczej Szkoły Gminnej w Jemielnie” z 28 maja 1977 r.)

⁹ <https://spjemielno.pcdn.edu.pl/h01.html>; <http://jemielno.pl/AKT/sackiewicz.pdf> (dostęp 7 grudnia 2021 r.)

¹⁰ <http://jemielno.pl/AKT/labaz.pdf> (dostęp 7 grudnia 2021 r.)

Załącznik nr 29
Szkoła podstawowa w Irządach w latach 1975/76-1989/90

	Liczba PF	Etaty bez PF	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Izby lekcyjne	Pracownicy przedmiotowe	Sale gimnastyczne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1975/76	3	13	12	11	1	1	15	243
1976/77	-	9	9	6	2	1	8	167
1977/78	X	9	9	6	1	1	8	167
1978/79	X	7	7	6	1	-	8	153
1979/80	X	8	8	7	1	-	8	148
1980/81	X	8	8	8	2	-	8	158
1981/82	X	X	8	8	2	-	8	172
1982/83	X	X	9	9	-	1	8	177
1983/84	-	X	12	12	-	1	9	191
1984/85	-	X	11	11	1	1	9	195
1985/86	-	X	11	10	1	1	9	192
1986/87	-		11	8	1	1	9	189
1987/88	-		11	9	-	1	10	204
1988/89	X		14	9	1	-	10	210
1989/90	X		12	10	1	-	11	224*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego
 Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 218-224, 1428-1430, 2483-2487

Załącznik nr 30
Szkoła podstawowa w Psarach w latach 1975/76-1989/90

	Liczba PF	Etaty bez PF	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Izby lekcyjne	Pracownicy przedmiotowe	Sale gimnastyczne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1975/76	-	6	6	5	1	-	8	118
1976/77	-	7	6	6	-	-	8	130
1977/78	X	7	7	4	2	-	8	125
1978/79	X	8	7	4	2	-	8	127
1979/80	X	7	7	6	-	-	8	124
1980/81	X	9	9	7	-	-	8	118
1981/82	X	X	9	6	2	-	8	121
1982/83	X	X	9	6	2	-	8	127
1983/84	-	X	11	6	2	-	8	132
1984/85	-	X	11	5	3	-	8	123
1985/86	-	X	11	6	3	-	8	116
1986/87	-		10	8	1	-	8	108
1987/88	-		11	8	1	-	8	93
1988/89	X		11	8	1	-	8	98
1989/90	X		9	8	1	-	8	108*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego
 Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 218-224, 1428-1430, 2483-2487

Załącznik nr 31
Szkoła podstawowa w Jemielnie w latach 1975/76-1989/90

	Liczba PF	Etaty bez PF	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Izby lekcyjne	Pracownicy przedmiotowe	Sale gimnastyczne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1975/76	-	6	10	6	-	-	8	171
1976/77	-	10	10	6	-	-	8	169
1977/78	X	11	10	7	-	-	8	168
1978/79	X	10	10	6	-	-	8	167
1979/80	X	11	11	6	-	-	8	149
1980/81	X	12	12	8	-	-	8	156
1981/82	X	X	11	8	-	-	8	153
1982/83	X	X	11	8	-	-	8	142
1983/84	-	X	11	8	-	-	8	136
1984/85	-	X	10	8	-	-	8	131
1985/86	-	X	10	8	-	-	8	126
1986/87	-	10	10	10	-	-	8	139
1987/88	-		10	8	-	-	8	143
1988/89	X		10	8	-	-	9	142
1989/90	X		10	9	-	-	9	143*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego
 Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 218-224, 1428-1430, 2483-2487

„SOLIDARNOŚĆ” W OŚWIACIE W LATACH 1980-1981 CZ. III

Załącznik nr 1¹

Działalność Komisji Międzyszkolnej NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania w Górze w okresie od 3 XII 80 r. do 30 IX 81 r.

Komitet założycielski powstał w dniu 23 IX 80 r. na zebraniu załogi ZSZ [Zespołu Szkół Zawodowych] w Górze. Liczba członków 21 na ogólną liczbę 52 zatrudnionych. W następnym okresie tj. do I Walnego Zebrania Członków w dniu 3 XII 80 r. z placówek ośw.-wychowawczych terenu miasta i gminy Góra (Zespół Szkół Ogólnokształc., Zbiorczej Szkoły Gminnej, Przedszkola Nr 1, Szkoły Podst. Nr 1) przybyło do związku około 125 osób. W dniu 6 I 81 r. odbyły się wybory do władz koła związkowego NSZZ Solidarność w Zb. Szk.² Gminnej w Wąsoszu. Stan członków 75 osób. Koło zgłosiło akces do Komisji Międzyszkolnej w Górze. Wg stanu na dzień 30 IX 81 r. Komisja Międzyszk. skupia 261 członków na ogólną liczbę zatrud. 502 osoby na terenie gmin Góra i Wąsosz. Jedynie w gminach Jemielno i Niechlów przy Zb. Szk. Gm. brak członków związku na 128 zatrudnionych.

W pierwszym okresie działalność KM skupiała się na pertraktowaniu z władzami oświatowymi na temat reprezentowania naszych członków w Kolegium Inspekt., Zespołach Kierowniczych itp.

W okresie następnym wystąpiliśmy do Wydz. Ośw.³ o udostępnienie pomieszczenia biurowego dla KM i otrzymaliśmy wspólny pokój w Wydz. Ośw. z ZNP [Związkiem Nauczycielstwa Polskiego] wraz z telefonem.

Dalsza działalność KM to pilne sprawy bieżące aktualne do sytuacji w kraju. W m-cu listopadzie członkowie popierają strajk okupacyjny nauczycieli w Gdańsku i solidaryzujemy się ze strajkującymi (opaski, flagi, hasła) i wysyłamy telegram do Gdańska, popierający strajk. W m-cu marcu nauczyciele związkowcy akceptują gotowość strajkową w całym kraju i podejmują strajk ostrzegawczy 4 godz. W dniu 28 III 81 r. około 70% nauczycieli prowadzi 4 godz. lekcje patriotyczne (zgodnie z uchw. KK Naucz. i Pr. Ośw.⁴), pozostałe 30% solidaryzowały się ze strajkującymi (flagi narodowe). Możemy z dumą zaznaczyć jako 1 z 6 Komisji Międzyszkolnych w woj. leszczyńskim podjęliśmy taką formę protestu. Jeszcze niejednokrotnie podejmowaliśmy gotowość strajkową dla regionu lub Ziemi.

Bibliotekarka ZSO [Zespołu Szkół Ogólnokształcących] w Górze zgodnie z uchw. Reg. Sekcji Ośw. i Wych. Reg.⁵ Dolny Śląsk podjęła bojkot 5 godz. pracy ponad uzgodniony limit w m-cu wrześniu. Dlatego że jej akcję nie poparł nikt w woj. Leszno, ukarana

¹ W załącznikach zachowana została oryginalna pisownia.

² Zbiorczej Szkole Gminnej.

³ Wydziału Oświaty.

⁴ Komisji Krajowej Nauczycieli i Pracowników Oświaty.

⁵ Uchwałą Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania Region Dolny Śląsk.

została potrąceniem z poborów zasadniczych. Komisja i Sekcja Ośw. w Lesznie wystosowały ostry protest do Kuratorium o wypłacenie cofniętej należności.

Oprócz działalności protestacyjnej KM prowadzi działalność socjalną dla swoich członków. Istnieje zespół d/s turyst-wypoczynkowych, w okresie od 1 IX do końca roku organizujemy sobotnio-niedzielne wyjazdy w góry i nad jezioro Dominickie. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej zorganizowaliśmy zabawę w restauracji Parkowa dla 172 osób.

Działacze KM działają czynnie w MKK Ziemia Górowska, wspólnie przyczyniliśmy się do zapewnienia 120 dzieciom miejsc przedszkolnych od 1 IX 81 r.

Komisja Międzyszkolna zarejestrowana jest w ZR⁶ – Dolny Śląsk. Przewodniczący Komisji jest członkiem Zarządu Wojewódz. Sekcji Oświaty i Wych. w Lesznie.

Góra, dn. 22 X 81 r.

T. Tutkalik

Załącznik nr 2

Opis kandydatury kol. Tadeusza Tutkalika do zarządu regionalnego: Dolnego Śląska

Wiek – 31 lat, wykształcenie średnie techniczno-pedagogiczne. Staż pracy 11 lat, od 1 X 1974 r. pracuję jako nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych w Górze. Członkiem Solidarności jestem od dnia 23.10.80 r. Zaraz po podpisaniu porozumienia w Gdańsku rozpocząłem działalność na terenie swojej szkoły i w środowisku nauczycielskim miasta Góry, mającą na celu założenie Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność. W dniu 23.10.80 r. na zebraniu nauczycielskim naszej szkoły powstał K. Zał.⁷ w liczbie 29 osób, tj. około 60% ogółu zatrudnionych. Do 15 XI 80 r. wspólnie z kolegami zdołaliśmy zebrać ok. 150 członków nowo powstałego związku. Po zarejestrowaniu się w dniu 23.10 ub. roku [1980] nawiązaliśmy kontakt z Komisją Koordynacyjną Nauczycieli i Pracowników Oświaty we Wrocławiu (nasz numer rejestracyjny 1392 MKZ Wrocław). Następnie po nawiązaniu kontaktu z inną gminą (Wąsosz) nauczyciele ze Zbiorczej Szkoły Gminnej przystąpili do zawiązania Komisji Zakładowej – Międzyszkolnej. Na Walnym Zebraniu liczba członków wzrosła do 265 osób, wybrano moją osobę na przewodniczącego Komisji Międzyszkolnej N. i Pr. Ośw.⁸ w Górze.

Na początku m-ca grudnia ub. r. [1980] wspólnie z przewodn. NSZZ Solidarność przy Mera-Elwro Góra zawiązaliśmy Międzyszkolną Komisję Koordynacyjną NSZZ Solidarność Ziemi Górowskiej. W skład komisji wchodziło kilka większych z-dów pracy w Górze. Wchodziłem w skład prezydium MKK Ziemi Górowskiej. Przy wspólnej pomocy wynegocjowaliśmy u władz miasta biuro dla MKK przy ul. Świerczewskiego 15. Do dnia dzisiejszego prowadzimy rozmowy z lokalnymi władzami miasta o przekazanie dla celów ogólnospołecznych żłobka i przedszkola. Do celów przedszkola już sfinalizowaliśmy przekazanie rest. Parkowa, a na żłobek budynek przy ul. Dzierżyńskiego 4

⁶ Zarządzie Regionu.

⁷ Komitet Założycielski.

⁸ Nauczycieli i Pracowników Oświaty.

(Komitet M-G PZPR). Otrzymanie tych budynków umożliwi zwiększenie bazy lokalowej przedszkola i żłobka.

Na zebraniu elektorów z okręgu wyborczego nr 2016 (okręg MKZ-Wrocław) wybrany zostałem do zarządu MKK Ziemi Górowskiej i wchodzę w skład prezydium, powierzono mi funkcję sekretarza związku.

Jednym z najważniejszych problemów związku jest zapewnienie przepływu pełnej informacji od władz „z góry” do szeregowych członków „w dół”. Doinformowanie wszystkich członków należycie usprawni pracę władzom związku w podjęciu właściwych dróg działania i pracy. Właściwe kontaktowanie się z członkami uchroni nasz związek przed działaniem „czynników zewnętrznych i rozkładem wewnętrznym”. Właściwa informacja związkowa wpływa mobilizująco na całe społeczeństwo i nie tylko na swoich członków. Mam prawo sądzić, że już przez właściwy przepływ informacji zyskaliśmy swoich zwolenników. Mimo że prasę związkową otrzymujemy dość regularnie, to jednak uważam, że jeszcze jest zbyt mało doinformowanie tych małych miast i osiedli, które położone są w odległości prawie 100 km od Wrocławia. Zbyt mało doinformowanie o tym, co się dzieje w prezydium MKZ, nad czym obecnie pracuje itp. Brak rozpropagowania wszechnicy związkowej w prelekcjach wyjazdowych do małych miasteczek.

Program działania przyszłego zarządu regionalnego:

1. sprawy małych miast – praworządność, demokracja, zbyt powolne przenikanie odnowy we władzach lokalnych i w zakładach pracy;
2. zwiększenie pomocy prawnej i fachowej (związkowej) dla mniejszych miast;
3. szkolenia młodych związkowców poza terenem Wrocławia;
4. zwiększenie przepływu informacji z Zarządu Regionalnego do maluczkich (informatory, biuletyny z zebrań plenarnych KZ i tp.);
5. zwiększenie nakładu prasy związkowej dla Komisji Koordynacyjnych poszczególnych Ziem w Regionie;
6. przydział pewnej grupy ze składu zarządu do spraw terenu (Góra, Milicz, Kłodzko itp.)

Uważam, że realizacja tego programu lub innego będzie możliwa tylko wtedy, kiedy przyszli działacze związku nie potraktują swojej pracy jako zarobkowej, lecz podejną z całą powagą i zaangażowaniem do spraw dla nas tak bardzo ważnych. Gdyż wypaczenia takich działaczy będziemy musieli naprawiać przez kilka następnych lat albo powołamy nowe związki (nasze dzieci). A my wspólnie będziemy się wstydzić naszych osiągnięć.

Jedynym gwarantem naszych osiągnięć jest krótka żywotność kadencji i pełna demokracja w Komisjach Zakładowych. Dlatego nie bójmy się powiedzieć komuś prosto w oczy, że źle zrobił i powinien naprawić te błędy.

Nasz związek powinien stać się ostoją prawdy a nie kłamstwa i obludy jak to było w starych związkach, powinniśmy być naprawdę niezależni i nie bójmy się tak czynić.

Tadeusz Tutkalik

Załącznik nr 3

„Sytuacja polityczna w środowisku Oświaty w okresie od września 1981 r. do czerwca 1982 r.” (przedstawiona 9 lipca 1982 r. na posiedzeniu egzekutywy KM-G PZPR w Górze)

Na początku roku szkolnego 1981/82 rozbięcie związkowe nie sprzyjało integracji środowiska nauczycielskiego w takich placówkach oświatowo-wychowawczych jak Szkoła Podstawowa Nr 1 w Górze, Zespół Szkół Zawodowych w Górze, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Górze. Rozbięcie postaw i poglądów nie wpływało pozytywnie na jakość i efektywność pracy pedagogicznej. Przewodniczący ZNP i NSZ[Z] „Solidarność” byli członkami Zespołów Kierowniczych. 19 listopada o godz. 12.00 odbył się strajk ostrzegawczy w szkołach ponadpodstawowych w Górze. Nauczyciele przebywali w klasach, ale niektórzy nie prowadzili zajęć dydaktycznych w szkole i warsztatach szkolnych.

Natomiast w placówkach, gdzie kolektyw nauczycielski należał do jednego związku zawodowego, panował spokój i atmosfera właściwej pracy pedagogicznej.

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego w kraju i jednocześnie zawieszeniem działalności związków zawodowych sytuacja uległa radykalnej poprawie. Realizacja wytycznych Ministra Oświaty i Wychowania, dotyczących organizacji pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w okresie stanu wojennego, przebiegała na ogół prawidłowo. Wszyscy pracownicy pedagogiczni, administracyjni, obsługowi placówek oraz uczniowie podporządkowali się ścisłym przepisom stanu wojennego. Nie stwierdzono (poza 1 przypadkiem) faktów nakładania kar na pracowników oświaty za łamanie dyscypliny. Obowiązek pracy w okresie 6 dni tygodniowo został wprowadzony przez wszystkie szkoły. W wolne soboty skoncentrowana została praca w zakresie sportu i rekreacji, działalności harcerskiej, niektórych kół zainteresowań, świetlic szkolnych itp.

Realizacja programów nauczania przebiegała prawidłowo, eksponowane były treści patriotyczne oraz służące kształtowaniu właściwych postaw obywatelskich. Dyrektorzy szkół nasilił hospitacje przedmiotów ideologicznych oraz otoczyli szczególną opieką osoby, które rozpoczęły pracę w ubiegłym roku szkolnym. Nie stwierdzono negatywnych postaw nauczycieli wobec realizacji programów nauczania. Nauczyciele historii uczestniczyli w 2 sympozjach organizowanych przez Komitet Wojewódzki PZPR w Lesznie, rozszerzając wiedzę dotyczącą niektórych zagadnień z historii współczesnej Polski. Ponadto nauczyciele przedmiotów społecznych (raz w miesiącu) brali udział w konferencjach przedmiotowo-metodycznych, na których uzyskali pomoc materiałową i metodyczną do działalności lekcyjnej i pozalekcyjnej. W miesiącach styczniu i kwietniu we wszystkich szkołach odbyły się spotkania z kombatanami i przedstawicielami LWP w celu popularyzowania wśród młodzieży chlubnej idei służby wojskowej.

Szczególnej troski wymaga oddziaływanie wychowawcze wśród uczniów szkół ponadpodstawowych. Obok praktykowanych dotychczas form potrzebne są spotkania z prokuratorem, który przedstawiłby zagadnienia z zakresu norm prawnych, zachowań przestępczych itp. W m-cu października zwrócono się do Prokuratury Rejonowej w Rawiczu z prośbą o przybycie przedstawiciela do szkół. Mimo zapewnienia spotkania nie doszły do skutku.

Na godzinach do dyspozycji wychowawcy klasowego podejmowano aktualne problemy społeczno-gospodarcze nurtujące młodzież i środowisko. Wykorzystywano do tego celu m.in. wystąpienie Prezesa Rady Ministrów Wojciecha Jaruzelskiego w Sejmie w dniu 25 stycznia br., materiały zamieszczone w czasopismach oświatowych oraz ogólnodostępnej publicystyce.

W placówkach oświatowo-wychowawczych wprowadzono formę wystroju pomieszczeń pod kątem wymogów socjalistycznego, patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży (na widocznym miejscu wyeksponowano godło państwa, flagę i tekst hymnu narodowego). Uczniowie szkół zostali zobowiązani do przestrzegania ceremoniału szkolnego oraz ustaleń zawartych w „Kodeksie Ucznia”. Wprowadzono obowiązek noszenia tarcz szkolnych.

W środowisku nauczycielskim i uczniowskim każdej szkoły omówiono społeczną szkodliwość i konsekwencje płynące z wciągania dzieci i młodzieży szkolnej w awanturnicze ekscesy podejmowane przez przeciwników porozumienia narodowego. Rady Pedagogiczne zwróciły się z apelem i przestrogą do rodziców uczniów (zebrania klasowe), by w tym trudnym dla kraju okresie z większą troską i zainteresowaniem śledzili poczynania swoich dzieci, miejsca ich przebywania i utrzymywane rówieśnicze kontakty, skutecznie zapobiegali wykorzystywaniu dzieci do wszelkiego rodzaju przedsięwzięć społecznie szkodliwych i prowadzących do naruszenia obowiązującego prawa.

W ub. roku szkolnym przeprowadzono 2 akcje pod kryptonimem „Nieletni” z udziałem funkcjonariuszy MO, pedagogów szkolnych, nauczycieli oraz pracownika Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Górze.

Rady Pedagogiczne szkół dokonały bieżącej wnikliwej analizy i oceny sytuacji wychowawczej w poszczególnych klasach. Wypracowały specyficzne, wynikające z konkretnych sytuacji i potrzeb szkoły wnioski do pracy wychowawczej. Podjęto energiczne działania w sprawie kontroli obecności uczniów na zajęciach szkolnych. Szczególną opieką i wzmożonym nadzorem objęto dzieci zagrożone niedostosowaniem społecznym.

Organizacje młodzieżowe pracowały systematycznie. W jednym przypadku zaszła potrzeba zmiany opiekuna organizacji ZHP. Zbiórki harcerskie oraz zebrania innych organizacji młodzieżowych odbywały się w obecności nauczycieli-opiekunów. Słabiej niż poprzednio pracowały niektóre drużyny harcerskie, znacznie zmniejszyła się ich ilość. Przyczyna tkwi w błędnej rozumowanej samodzielności ZHP i oddaleniu się działaczy harcerskich od szkoły. Hasło „mniej drużyn, ale aktywnych” przekształciło się w „mniej drużyn i słabsze harcerstwo”.

Samorządy szkolne dyskutowały nad nowym regulaminem w sprawie zasad działalności samorządów uczniowskich, ale nie przeszkadzało to w aktywnym uczestnictwie w życiu szkoły.

Wprowadzono w szkołach dyżury uczniowskie, organizując w ten sposób wzmożoną kontrolę przebywania na terenach szkolnych osób postronnych.

W okresie stanu wojennego zapoznawano w trybie pilnym wszystkich pracowników, uczniów i wychowanków z dekretem oraz z bieżącymi decyzjami władz, wyjaśniano i egzekwowano działania zgodne z nimi. Przepływ informacji do podległych placówek i pracowników miał różną formę:

– stosowaną tradycyjnie przy pomocy pism urzędowych oraz w toku comiesięcznych posiedzeń Kolegium Inspektora Oświaty i Wychowania, w których uczestniczą wszyscy Dyrektorzy placówek oświatowo-wychowawczych;

– bezzwłocznego informowania Dyrektorów placówek na roboczych, krótkotrwałych naradach u Inspektora Oświaty i Wychowania a za ich pośrednictwem wszystkich pracowników.

Szkoły stosowały natomiast następujące formy: książkę zarządzeń Dyrektora szkoły, tablice informacyjną w pokoju nauczycielskim, Rady pedagogiczne zwyczajne i nadzwyczajne, robocze spotkania w czasie długiej przerwy.

W dniu 8 czerwca br. na posiedzeniu prezydium Kolegium Inspektora dokonano oceny kadry kierowniczej podległych bezpośrednio placówek oświatowo-wychowawczych.

W ocenie uwzględniono:

– dorobek placówki w ostatnich latach,
– umiejętności organizatorskie i prawidłowość zarządzania placówką,
– pracę dyrektora z radą pedagogiczną, komitetem rodzicielskim i organizacjami politycznymi;

– umiejętności organizowania i kierowania socjalistycznym wychowaniem.

1. Ocenie poddano ogółem 25 osób

w tym: dyrektorów szkół podstawowych – 6

dyrektorów pozostałych placówek ośw.-wych. – 6

zast. dyr. i kierowników placówek – 13

2. Liczba osób ocenianych jako nieprzydatne do pełnienia funkcji kierowniczych – 2

w tym: kierowników Punktów Filialnych – 2

3. Liczba osób odwołanych z funkcji w wyniku oceny – 1

w tym: kierownika Punktu Filialnego – 1

(nie przewiduje się przedłużenia powołania na stanowisko kierownika Punktu Filialnego w Osetnie obowiązującego aktualnie do 31 sierpnia 1982 r.)

Nastąpi zmiana w obsadzie stanowiska Dyrektora Szkoły Podstawowej w Witoszycach (zmiana miejsca zamieszkania).

Przedyskutowano nowe kandydatury, ustalono osoby, z którymi należy przeprowadzić wstępne rozmowy i przedstawić propozycje objęcia w/w stanowisk kierowniczych.

Zdecydowano, mimo negatywnej oceny, pozostawić na stanowisku kierownika Punktu Filialnego w Wierzawicach Wielkich Ob. Janinę Teresiak, ponieważ aktualnie brak nowego kandydata.

Na pozostałych stanowiskach kierowniczych kadra jest właściwie dobrana, prawidłowo kieruje i organizuje pracę dydaktyczno-wychowawczą placówki pod ich kierownictwem. Czynią stale i systematyczne postępy. W związku z tym zdecydowano, biorąc pod uwagę pozytywną ocenę pracy, utrzymać na dotychczasowych zajmowanych stanowiskach.

Źródło: APL – KM-G PZPR Góra 28 s. 222-225

WOKÓŁ STANU WOJENNEGO CZ. I

Nim wprowadzono stan wojenny, taki socjalistyczny zamach stanu, Polskę penetrowały wojskowe grupy operacyjne niby mające wesprzeć władze lokalne w rozwiązywaniu problemów¹. A było ich co niemiara. Z jednej strony wyjątkowo zaostrzył się kryzys gospodarczy, czego widocznym objawem były puste półki sklepowe i ciągle rozszerzająca się sprzedaż reglamentowana – „kartki” na niemal wszystkie towary. Z drugiej strony niemal dziesięciomilionowy ruch społeczny „Solidarność” nie ograniczał się do roli związku zawodowego. Stanowił śmiertelne zagrożenie dla komunistycznej Polski.

Jedna grupa operacyjna składająca się z wojskowych z jednostki w Głogowie działała na terenie trzech gmin – Rawicza, Jemielna i Wąsosza. Na jej czele stał kapitan inżynier Jerzy Kuszewicz. Rozpoczęła pracę na przełomie października i listopada 1981 r. i w listopadzie zakończyła swą działalność.

Wykryła następujące problemy w gminie Wąsosz i wskazała, co należy zrobić, żeby je rozwiązać:

1. Udzielić pomoc szkole w Płoskach w zaopatrzeniu w gaz;
2. Prowadzić wnikliwą kontrolę rozdziału ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi oraz prowadzić dokładny rejestr podań;
3. Kontrolować przydział maszyn rolniczych;
4. Dopilnować wykonania prac budowlanych u rolnika w Goli Wąsoskiej².

Jak widać były to nieskomplikowane, żeby nie powiedzieć drobne, problemy natury administracyjnej, które na wiosnę 1982 r. były rozwiązywane, tak przynajmniej deklarował ówczesny naczelnik gminy Wąsosz Tadeusz Tylicki³.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. grupa operacyjna w takim samym składzie jak jesienią powróciła. Przyjmowała skargi i uwagi społeczeństwa, załatwiając je lub przekazując odpowiednim władzom do załatwienia. Dużo czasu poświęcili na kontrolę przygotowania sprzętu rolniczego do akcji wiosennej we wszystkich jednostkach gospodarki rolnej, m.in. wykryli, że lepiej gospodarowano sprzętem w SKR-ach niż w PGR-ach⁴.

Również na terenie gminy Góra działała wojskowa grupa operacyjna, na której czele stał kapitan Kurzaj. Poza tym nic więcej o jej aktywności nie wiemy⁵.

Z wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. zakazano urządzania manifestacji, zgromadzeń i pochodów, zawieszono prawo pracowników do strajku, nałożono obowiązek na osoby przebywające w miejscach publicznych posiadania dowodów tożsamości, a w przypadku uczniów od 13 lat – legitymacji szkolnej, obowiązywała godzina

¹ Początkowo miała to być rozszerzona wersja mojego artykułu „Wprowadzenie stanu wojennego” opublikowanego w „Gazecie Górowskiej” (1997 nr 20 s. 8), ostatecznie powstał nowy, znacznie obszerniejszy, którego wcześniejsza publikacja stała się częścią.

² APL: RNMiG Wąsosz 37 s. 306 („Informacja o pracy wojskowej grupy operacyjnej” z 26 kwietnia 1982 r.; s. 306-307).

³ APL: RNMiG Wąsosz 37 s. 306.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Kronika m. Góry Śląskiej i ziemi górowskiej, t. 1, s. 674.

milicyjna. Stąd też w Boże Narodzenie 1981 r. zniesiono godzinę milicyjną, żeby wierni mogli uczestniczyć w pasterce⁶. Wracając do rygorów stanu wojennego, należało uzyskiwać zgodę na zmianę miejsca pobytu, zawieszono działalność stowarzyszeń, związków zawodowych, organizacji społecznych i zawodowych, objęto cenzurą listy i rozmowy telefoniczne.

17 grudnia 1981 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Górze Franciszek Bobrowski – I sekretarz KM-G PZPR i naczelnik Mieczysław Śliwiak spotkali się z dyrektorami zakładów pracy i sekretarzami POP. Omówiono sytuację społeczno-polityczną w kraju i w Górze. O przepisach stanu wojennego mówił kapitan Żmurko – członek wojskowej grupy operacyjnej. Franciszek Bobrowski: *podziękował społeczeństwu Góry za postawę w pierwszych dniach stanu wojennego, który choć uciążliwy to jednak dający wreszcie poczucie bezpieczeństwa kraju*⁷.

Wówczas przy KM-G PZPR w Górze utworzono oddział samoobrony, na którego czele stanął major Julian Zygmunt, były emerytowany komendant milicji. Jego istnienie potwierdza tylko zapis w górowskiej kronice⁸. Oddziały samoobrony przyjęły nazwę Oddziałów Polityczno-Obronnych. Powstały na mocy decyzji sekretariatu KC PZPR trzy dni przed wprowadzeniem stanu wojennego. Formowano je w trybie wojskowym: drużyny, plutony, kompanie. W jej skład w Górze i w całej Polsce wchodził najbardziej oddany aktyw partyjny – „najlepsi synowie partii”. Warto więc przyjrzeć się nieco tajemniczemu komendantowi Julianowi Zygmuntowi (21 kwietnia 1928 – 26 czerwca 1998).

*Od 1932-1946 r. przebywał we Francji. Członek CGT⁹ i ZMP „Grunwald”¹⁰ od 1945 r. Po powrocie do kraju w grudniu 1946 r. rozpoczął pracę w organach MO jako funkcjonariusz w Boleśławcu. Uczestniczył w zwalczaniu band i reakcyjnego podziemia oraz zabezpieczał przebieg wyborów do I Sejmu. W organach MO pracował do 1972 r., awansuje służbowo do stanowiska Komendanta Powiatowego MO w Ząbkowicach Śląskich, gdzie pracował w latach 1963-1971. Podczas przynależności do partii pełnił funkcje: członka egzekutywy i I sekretarza POP w latach 1950-54, członka egzekutywy KP PZPR w latach 1954-1971. Od 1972 r. przebywa na rencie. W latach 1973-74 pełnił funkcję I sekretarza POP, a od 1976-1980 r. był członkiem egzekutywy KMG PZPR. Aktualnie jest członkiem KMG PZPR, aktywnym członkiem ORMO i ZBoWiD. Od grudnia 1981 r. jest członkiem OPO*¹¹.

Celem jednostek OPO była ochrona budynków partyjnych, patrolowanie ulic i usuwanie wrogich ulotek i napisów¹².

Szybko okazało się, że takie wsparcie SB i MO nie było potrzebne, więc te oddziały rozwiązano. Nie wszędzie, w Poznaniu funkcjonowały do 1988 r.¹³

⁶ 25 rocznica wprowadzenia stanu wojennego, „Wiara i Męstwo” 2006 nr 9 s. 11.

⁷ Kronika m. Góry Śląskiej i ziemi górowskiej, t. 1, s. 674.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Skrót od Confédération générale du travail. Związek zawodowy we Francji związany z Komunistyczną Partią Francji.

¹⁰ Organizacja młodzieżowa we Francji, powstała w 1943 r.

¹¹ APL: KW PZPR Leszno 114 s. 423 (z 10 VI 1986 r.)

¹² Widziałem (chyba 18 grudnia 1981 r.) taki patrol w Górze w okolicach dworca PKS. Składał się z dwóch mężczyzn, którzy mieli białe-czerwone opaski na ramionach z napisem PRL.

¹³ Ogólne informacje o OPO pochodzą z artykułów: Krzysztofa M. Kaźmierczaka, *OPO – PZPR-owska samoobrona* [w:] K.M. Kaźmierczak, *Ścisłe tajne. Nieznane fakty z historii Wielkopolski 1945-1989*, Poznań 2009 s. 105-115, tego samego autora *OPO – tajna samoobrona Partii*, [w:] *Tajne spec. Znaczenia*, Poznań 2009 s. 107-123) i Łukasza Kamińskiego, *Jak partia szła na wojnę*, „Tygodnik Powszechny” 2001 nr 50.

Oddział samoobrony również powołano w gminie Jemielno. Czy uczyniono to w gminie Niechlów i gminie Wąsosz, nie wiemy. Po wprowadzeniu stanu wojennego gminna instancja partyjna stworzyła pluton obrony ładu i porządku publicznego. Składał się on z drużyn. Na jego czele stanął Hieronim Drobniewski. Od 13 grudnia członkowie plutonu patrolowali gminę. *Patrole plutonu samoobrony nie stwierdziły zakłóceń ładu i porządku publicznego*¹⁴. Tutaj OPO istniało przynajmniej do 1983 r.¹⁵

12 grudnia 1981 r. w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lesznie w godzinach „wieczorno-nocnych” rozpoczęła się powszechna mobilizacja. Po odpiecztowaniu szafy pancerniej wyjęto dokumenty związane z internowaniem konkretnych osób i dokonano wpisów w odpowiednich rubrykach. Decyzje o internowaniu podpisał komendant pułkownik Antoni Kurach¹⁶. W tych decyzjach odwoływał się do: *dekretu o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego*. Jednakże: *kiedy taki akt prawny nie został opublikowany, w konsekwencji czego [...] pogrzywdzony został bezprawnie pozbawiony wolności [...], przy czym działanie to stanowiło przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego – Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Lesznie oraz formą poważnej represji politycznej wobec osoby przynależnej do grupy o odmiennych zapatrywaniach społeczno-ideologicznych*¹⁷.

W uzasadnieniu do decyzji o internowaniu napisano, że: *przebywanie [tu imię i nazwisko internowanego] na wolności zagrażałoby bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu przez to, że „w przeszłości prowadził i inspirował działalność p-ko aparatowi państwowemu”*. Każdy internowany miał ten sam wpis¹⁸.

Z „Postanowienia o umorzeniu śledztwa” warto przytoczyć jeden fragment o tym, że internowanie było bezprawne nawet w ramach porządku prawnego PRL.

*O świadomości bezprawności świadczy wiele elementów. Po pierwsze [...] ogłoszenie stanu wojennego nie było żadnym zaskoczeniem dla kadry kierowniczej K.W. M.O. w Lesznie. Było zdarzeniem do którego Antoni Kurach jako Komendant Wojewódzki przygotowywał się przez okres ponad roku. Zebrane dokumenty wskazują, że już 28 marca 1981 r. miał zostać przeprowadzony proces internowania i wówczas, podobnie jak i 12 grudnia 1981 r. nie było żadnych aktów prawnych regulujących kwestię stanu wojennego i możliwości pozbawienia wolności nitypowanych osób, poprzez internowanie. Przez cały okres 1981 r. oskarżony dysponował jedynie projektami aktów prawnych na podstawie których w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lesznie był opracowywany plan na wypadek wprowadzenia stanu wojennego. Tymi projektami posługiwał się komendant leszczyńskiej Milicji nie tylko przez 12 grudnia 1981 r., ale także pomiędzy 12 a 16 grudnia 1981 r. Świadczą o tym zebrane dokumenty, w tym chociażby szyfrogramy nakazujące w przestanych projektach aktów prawnych dokonać wpisu określonych dat i numerów, jak i zeznania przesłuchanych świadków*¹⁹.

Po południu 12 grudnia 1981 r. Zbigniew Mróz, ówczesny zastępca komendanta Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych d.s. Służby Bezpieczeństwa w Gostyniu,

¹⁴ APL: KG PZPR Jemielno 17 s. 119 („Informacje o stanie politycznym gminy Jemielno” z 30 grudnia 1981 r.; s. 119-120).

¹⁵ APL: KG PZPR Jemielno 18 s. 117 (11 sierpnia 1983 r.)

¹⁶ „Postanowienie o umorzeniu śledztwa” z 6 grudnia 2012 r. s. 52 (kserokopia w posiadaniu Autora). Dziękuję Julicie Kruszcze za udostępnienie.

¹⁷ *Ibidem*, s. 9. Cytat pochodzi z fragmentu dotyczącego Stanisława Hoffmanna. Identyczne decyzje dotyczą wszystkich internowanych.

¹⁸ *Ibidem*, s. 56.

¹⁹ *Ibidem*, s. 74.

znajdował się w Borku. Dotarł do niego goniec z rozkazem natychmiastowego stawienia się w Komendzie Wojewódzkiej w Lesznie. Odprawa rozpoczęła się o godzinie 22.00. On i inni zebrani dowiedzieli się, że o północy na terytorium PRL zostanie wprowadzony stan wojenny. Zbigniew Mróz otrzymał rozkaz internowania działaczy „Solidarności” w rejonie Góry. Już wcześniej aktywnych członków związku inwigilowano, a ostateczna decyzja zapadła w wydziale śledczym KW.

Po przyjeździe do Góry Zbigniew Mróz urządził odprawę, przekazał rozkaz o internowaniu 6 osób: Stanisława Hoffmanna, Romana Kowalskiego, Zenona Jachimowicza, Antoniego Siomiaka, Tadeusza Tutkalika i – prawdopodobnie – Henryka Czuchajewskiego. Ten ostatni wówczas przebywał w Niemczech. Górowscy milicjanci – jak później stwierdził Mróz – *Ku mojej uldze i na przekór wątpliwościom przyjęli ten rozkaz z dużą aprobatą. Nikt nie kwestionował internowania podanych osób. Widzieli nawet potrzebę dodatkowego internowania kilku innych*²⁰.

Jak wyglądało internowanie?

Tadeusz Tutkalik. Wziął kąpiel i wcześniej się położył spać. Za piętnaście dwunasta obudziło go łomotanie do drzwi. Przez „judasza” zobaczył funkcjonariusza milicji i cywila. Najpierw dzwonili, potem wywiązał się dialog. Chcieli, żeby im otworzył drzwi, czemu on się sprzeciwił i proponował, że wpuści ich do mieszkania rano. Po pewnym czasie odeszli. Po północy usłyszał tupot na klatce schodowej. Mocne pukanie. Tym razem zagrozili, że wyważą drzwi. Rozpoczął się ruch na korytarzu i schodach. Sąsiedzi zaczęli wychodzić z mieszkań i wyzywać milicjantów. W tym czasie Tadeusz Tutkalik zadzwonił do Stanisława Hoffmanna. Najpierw pomylił się w wykręcaniu numeru. Podniósł słuchawkę ktoś inny. Zadzwonił raz jeszcze, ale nikt nie odbierał. Wtedy zatelefonował do teściów i powiedział im, że przyszła po niego milicja i żeby przyszli pod dom. Po piętnastu minutach już byli. Zastawił drzwi szafką do butów i podparł szczotką do zamykania. Na korytarzu rejdach. Sąsiedzi wyzywają milicjantów, a ci wyważają drzwi. Łom, którym to robili, pozostawili na miejscu swojej akcji, jest on przechowywany przez Tadeusza Tutkalika do dziś. Gdy drzwi wylamali, obudził się syn. Wszedł cywil, a za nim dwóch milicjantów z bronią gotową do strzału. Jednym z nich był p. Janicki. Cywil oznajmił, że jest internowany. On odmówił i odpowiedział, że nigdzie nie pójdzie. Milicjanci złapali go za włosy, wykręcili ręce i zaczęli go wypychać z mieszkania. Był boso i w piżamie. W takim stroju trafił do milicyjnego gazika, a potem na górowską komendę. Od milicjanta o nazwisku Michalek dostał koc i herbatę. Później żona przyniosła ubranie.

Stanisław Hoffmann. Pięć po dwunastej ktoś zapukał do drzwi. Myślał, że to sąsiad, któremu często chorowało dziecko. Otworzył drzwi. Na korytarzu stał jeden mundurowy milicjant i dwóch cywilów. Wszyscy mieli długą broń. Zaproponował, żeby przyszli rano i chciał zamknąć drzwi. Jeden z nich wstawił nogę za drzwi. Jeśli się opierał, zagrozili użyciem siły. Dostał papierek formatu kartki od zeszytu o doprowadzeniu. Powiedzieli mu, żeby się ciepło ubrał. Jak go wyprowadzano z bloku, to na ulicy było niebiesko od mundurów. Wtedy mówili o kajdankach, jakby sądzili, że będzie próbował uciec. Pojechali na komendę w Górze.

²⁰ Z. Mróz, *Jak internowałem*, Rozmowa z byłym z-cą komendanta RUSW d.s. Służby Bezpieczeństwa, mgr Zbigniewem Mrozem. Rozm. Przepr. Wojciech Mikulski. „Gazeta Gostyńska” 1990 nr 9 s. 12.

Zenon Jachimowicz tak opisał po latach tę grudniową noc: *Do wieczora pomagałem teściom przy świnioobiciu. Potem poszedłem do rodziny na uroczystość urodzinową. Wracałem do domu kilka minut po północy. [...]*

Gdy wyszedłem na ulicę, sypał śnieg. Było cicho i pusto. Gdy dochodziłem do osiedla na ul. 1 Maja, przed blokiem, w którym mieszkał T. Tutkalik, usłyszałem wrzaski, wyzywania, w jego mieszkaniu paliły się światła, a teren był obstawiony przez milicję. Wokół mego bloku było to samo. W mieszkaniu paliło się światło, a pod blokiem stała milicja.

Tylami poszedłem do mleczarni. Stałem i obserwowałem zakład. Było cicho i spokojnie. Przeskoczyłem przez płot na teren zakładu i w biurze w ciemności czekałem do rana na przyjście załogi do pracy. Scenariusz był jasny – strajk okupacyjny. W nocy włączałem radio – cisza²¹.

W innej relacji przedstawił, jak wyglądała ta noc z 12 na 13 grudnia 1981 r. w mleczarni: Po wejściu do mojego biura otworzyłem okno i wskoczyłem przez nie. Następnie zaplombowałem drzwi od zewnątrz. Potem przez to samo okno dostałem się do wnętrza i tam schowałem się za biurkiem. Padający tej nocy śnieg szybko zakrył ślady. Dwa razy milicja przychodziła do tego biura i świecili latarkami przez okna. Słyszałem tylko jak mówili, że pewnie go tam nie ma, bo biuro jest zaplombowane²².

Wróćmy do pierwszej relacji: Rano przed 5.00 przyszli pierwsi pracownicy. Pierwsze kroki skierowali do mnie do biura. Zaniepokojeni, bladzi, bo coś się dzieje. Włączyliśmy radio. Hymn i wielka „wrona”. Wszystko było jasne. Zaczęło się. Wyjąłem z szafy opaski i flagi, które były naszykowane. Poszedłem na portiernię. Portier zamknął bramy. Czekałem na resztę kolegów i koleżanek.

W pewnym momencie za oknem zrobiło się niebiesko. Było kilka minut po 6.00. Do biura upadła grupa funkcjonariuszy MO z bronią w ręku. „Pan Jachimowicz! Ubierać się, jest pan aresztowany”. Co dziwne byłem bardzo spokojny, choć wewnątrz gotowało się we mnie. Zostałem wzięty w środek między karabiny maszynowe i wyprowadzony z mleczarni. Wrzucili mnie do „suki” i sami wskoczyli za mną. Mieli ogromną chęć mnie pobić, ale było za ciasno. Podjechalismy pod komendę, wyrzucili mnie z samochodu, a przed drzwiami czekał szpaler²³.

Na łamach „Przeglądu Górowskiego”²⁴ przypomniano internowanie Antoniego Siomiaka. Wspomina on tę noc w następujący sposób: Na pewno duże zaskoczenie, ale nie dlatego, że akcja nie była do przewidzenia. Bo była do przewidzenia, ale zdziwiło mnie, że akurat przed świętami. Poza tym ja się w ogóle nie spodziewałem internowania, ponieważ sytuacja była o tyle dziwna, że ja od czerwca byłem poza Związkiem. Otworzyłem własną działalność [gospodarczą]. To było drugie zaskoczenie. Poza tym: zimno było, żartobliwie mówiąc, niebiesko i zielono, mimo że był śnieg. Kiedy wyprowadzano z domu, zobaczyłem 2 samochody milicyjne, jeden wojskowy i chyba trzydziestu funkcjonariuszy milicji i wojska. To był szok.

Oprócz czterech wspomnianych osób internowano jeszcze Romana Kowalskiego z Glinki, działacza „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Po dwudziestu sześciu latach tak Roman Kowalski wspominał swe internowanie:

²¹ Z. Jachimowicz, *W torbie nosiłem cały czas 30 paczek papierosów*, „Gazeta Górowska” 1990 nr 21 s. 7.

²² Z. Jachimowicz, *Druga do wolności*, Rozm. przepr. Paweł Wróblewski. „Życie Powiatu” 2005 nr 1 s. 10.

²³ Z. Jachimowicz, *W torbie nosiłem cały czas 30 paczek papierosów*, „Gazeta Górowska” 1990 nr 21 s. 7.

²⁴ A. Siomiak, *25 rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce*, Rozm. przepr. Agata Jankowska-Michalska. „Przegląd Górowski” 2006 nr 24 s. 6.

Zaczęło to się tak: wróciłem z Warszawy, gdzie byłem na posiedzeniu Krajowego Związku Branży Nasiennie-Rolniczej. Warszawę odwiedziłem ze względów służbowych. Próbowałem tam załatwić ciągniki marki URSUS dla Związku Branży Nasiennie-Rolniczej. Razem z ministrem Wojteckim bezskutecznie dzwoniłem do fabryki URSUS, nie wiedząc, że telefony zostały wylączone, a za moment zaczęło się stan wojenny. W stolicy wsiałem do pociagu i pojechałem do domu z przesiadką w Poznaniu. Koniec mojej trasy kolejowej był w Lesznie. Z Leszna do domu dojechałem „taryfą”. Zaraz po powrocie wykapałem się i zasnąłem. Teściowa po chwili obudziła mnie i zaczęła mówić, że dookoła domu stoi wojsko i psy groźnie szczekają. Ja wstałem i widziałem jak wojsko i MO wylamowało furtkę i zaczęli walić w drzwi. Powiedziałem, że mam siekiere i moge komuś zrobić krzywdę. Poprosiłem, aby zawołali komendanta ekipy. Zaraz przyszedł do mnie. Zaprosiłem go do mieszkania. Usiadł i porozmawialiśmy. Mimo całego splotu niekorzystnych wydarzeń, zapamiętałem go jako miłego człowieka, który mi nawet na swój sposób współczuł, ale musiał wykonywać polecenie służbowe. W pewnym momencie powiedział do mnie „Panie Kowalski, niech się pan ubiera, tylko ciepło, bo na święta pan nie wróci”. Jeszcze wypiliśmy kawę. Wziąłem neseser, bo miałem jeszcze spakowany z Warszawy i wyszliśmy. Samochodem pojechaliśmy do górowską komendę. Tu do mnie dołączył Stanisław Hoffmann i pozostali internowani. Pojechaliśmy do aresztu w Rawiczu, stamtąd do Ostrowa Wielkopolskiego, a po kilku dniach znalazłem się w Głogowie. Czuję się coraz gorzej. Dzięki temu, że lekarze się zmieniali, na dyżur trafił mój kolega, doktor Góral. Od razu zdiagnozował u mnie poważną chorobę, dzięki czemu udało mi się wyjść z aresztu do szpitala. Resztę dni stanu wojennego spędziłem w głogowskim szpitalu²⁵.

Roman Kowalski zawsze mówił, że był internowany za Katyń²⁶.

Internowanie zakończyło się dla Stanisława Hoffmanna – 24 grudnia 1981 r., dla Romana Kowalskiego – 15 stycznia 1982 r., dla Antoniego Siomiaka i Tadeusza Tutkali – 25 stycznia 1982 r., dla Zenona Jachimowicza – 29 kwietnia 1982 r., był najdłuższej internowany.

Jeszcze na początku XXI w. toczyło się śledztwo przeciwko Antoniemu Kurachowi. Z analizy faktyczno-prawnej zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że pozbawienie wolności osób internowanych przez Antoniego Kurach stanowi nie tylko zbrodnię komunistyczną, lecz wypełnia jednocześnie znamiona zbrodni przeciwko ludzkości²⁷. Umorzono je z powodu śmierci sprawcy²⁸.

Mirosław Żłobiński

²⁵ R. Kowalski, *Ciężkie było życie internowanego*, Z Romanem Kowalskim – internowanym podczas stanu wojennego – rozmawiali: Joanna Zembroń, Adrian Grochowiak. „Przegląd Górowski” 2007 nr 3 s. 3.

²⁶ M. Żłobiński, *Internowany za Katyń*, „Kwartalnik Górowski” 2009 nr 28 s. XLIV-XLVI.

²⁷ *Ibidem*, s. 72.

²⁸ *Ibidem*, s. 74. Antoni Kurach zmarł 15 lipca 2006 r., jego zastępcą ds. SB Zdzisław Goliszewski – 14 października 2001 r., zastępcą ds. MO Józef Piglas – 16 maja 1991 r.



Od lewej: Zenon Jachimowicz, Stanisław Hoffmann, Roman Kowalski, Tadeusz Tutkalik, Antoni Siomiak
Fot. Robert Mazulewicz



40. rocznica wprowadzenia stanu wojennego, uroczystość składania kwiatów pod Pomnikiem Wolności
Od lewej: Julian Kospiczewicz, Antoni Siomiak, Tadeusz Tutkalik, Zenon Jachimowicz
Fot. Paweł Wróblewski

PRZYGOTOWANIA I WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO

Dokument „Postanowienie o umorzeniu śledztwa” (z 6 grudnia 2012 r.) dotyczy zbrodni komunistycznej i jednocześnie zbrodni przeciw ludzkości polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności osób internowanych z terenu byłego województwa leszczyńskiego, a popełnionej 12-16 grudnia 1981 r. Postępowanie przygotowawcze nie mogło być kontynuowane wobec potencjalnie podejrzaney osoby, ponieważ zmarła ona w 2006 r. Publikowany tekst stanowi fragment dokumentu opisujący przygotowania i wprowadzenie stanu wojennego w Polsce.

[...] Ówczesne władze nigdy nie pogodziły się ze zmianami, jakie zaczęły następować od sierpnia 1980 r. Już w sierpniu 1980 r., kiedy trwały strajki, a strona rządowa prowadziła negocjacje z przedstawicielami nieformalnego jeszcze wówczas związku „Solidarność”, w gabinetach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zachowaniem najwyższej tajemnicy władze komunistyczne przygotowywały się do stłumienia wystąpień, a po podpisaniu porozumień do przekreślenia osiągniętych swobód.

Zarządzeniem nr 031/80 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1980 r. został powołany sztab MSW do kierowania operacją „Lato 80”. Początkowo w ramach tych prac w tym sztabie przygotowywano się do stłumienia strajków, a następnie w ramach tego sztabu przygotowywano się do wprowadzenia stanu wojennego (wyjątkowego). Jak określono w zarządzeniu *W związku z narastającymi napięciami społecznymi, wyrażającymi się okresowymi przerwami w pracy wielu zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw komunalnych, jednostki organizacyjne resortu spraw wewnętrznych, a zwłaszcza jednostki operacyjne Centrali M.S.W. oraz Komend Wojewódzkich M.O. zintensyfikują działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego.*

Wraz z powołaniem wspomnianego sztabu na szczeblu MSW Minister Spraw Wewnętrznych polecił Komendantom Wojewódzkim MO powołać na okres operacji „Lato 80” sztaby w KW MO.

W ramach operacji „Lato 80” przygotowano szereg operacji o różnych kryptonimach np. „Klon”, „Wrzos”, „Wiosna”, „Jodla”, „Sasanka”, „Brzoza”, „Azalia” i inne, których celem było techniczne i logistyczne przygotowanie się do wprowadzenia stanu wojennego oraz zsynchronizowanie współpracy między organami Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa, jednostek Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Sprawiedliwości. Nie budzi wątpliwości, że przygotowanie wszystkich służb do wprowadzenia stanu wojennego oraz ich wzajemnej współpracy wymagało ogromnego zaangażowania sił i środków.

W 1981 r. funkcję Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Lesznie pełnił pułkownik Antoni Kurach, a zastępcą Komendanta Wojewódzkiego MO d/s Służby Bezpieczeństwa był podpułkownik Zdzisław Goliszewski.

Jak wykazało śledztwo w przedmiotowej sprawie, jeszcze przed 13 grudnia 1981 r. Komendy Wojewódzkie MO dysponowały projektami aktów prawnych, na podstawie których podjęto czynności związane z wprowadzeniem stanu wojennego.

Pierwszy dokument to szyfrogram z dnia 14 grudnia 1981 r., który stanowił „...informuję, że z dniem 13 grudnia 1981 r. weszły w życie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych:

- zarządzenie nr 58/81 w sprawie militaryzacji jednostek organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych (nr 58/81),
- zarządzenie nr 59/81 w sprawie militaryzacji jednostek organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej (nr 59/81).”

Z dalszej części szyfrogramu wynikało, że Komendy Wojewódzkie MO miały w projektach aktów prawnych dokonać wpisu odpowiednich dat i numerów, *...w związku z tym w przesłanych ostatnio przez Zarząd I M.S.W. egzemplarzach wspomnianych wyżej aktów prawnych (w komplecie przepisów dot. Stanu wojennego – jeszcze w postaci projektów, należy dokonać wpisu odpowiednich dat i numerów...*

Nadawcą cytowanego szyfrogramu był Dyrektor Zarządu I MSW płk dypl. Bronisław Pawlikowski. Już na podstawie tego dokumentu można przyjąć, że Komendanci Wojewódzcy MO w dniu 12 grudnia 1981 r. nie dysponowali żadnymi aktami prawnymi, a jedynie ich projektami, dokonując w nich wpisu odpowiednich dat i numerów.

Kolejny dokument to szyfrogram z dnia 24 grudnia 1981 r. nadany również przez Dyrektora I Zarządu MSW, który poleca *...w związku z opublikowaniem przepisów stanu wojennego w Dzienniku Ustaw Nr 29 i w Monitorze Polskim Nr 30 z dnia 14 grudnia 1981 r. proszę o protokolarne zniszczenie przesłanych pakietem nr Ib-000510/51 przepisów stanu wojennego z wyjątkiem...*

Komendanci Wojewódzcy Milicji Obywatelskiej z 12 na 13 grudnia 1981 r. nie dysponowali żadnymi aktami prawnymi, a swoje działania – w tym między innymi pozbawienie wolności osób internowanych, opierali na projektach aktów prawnych, które były przesyłane systematycznie w 1981 r. przez sztab „Lato 80” działający w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W toku prowadzonego postępowania w sposób niebudzący wątpliwości wyjaśniono kwestię druku Dziennika Ustaw Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981 r. zawierającego między innymi dekret o stanie wojennym.

Oryginały aktów prawnych wraz z ich kopiami za pismem przewodnim gen. Wojciecha Jaruzelskiego wpłynęły do Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów dnia 16 grudnia 1981 r. w godzinach popołudniowych. W piśmie przewodnim było zaznaczone, że Dziennik Ustaw ma nosić datę 14 grudnia 1981 r. Dokumenty przesłane przez Wojciecha Jaruzelskiego, Kazimierz Siarkiewicz – Dyrektor Biura wręczył Antoniemu Kornasiewiczowi, starszemu radcy prawnemu w Biurze Prawnym w celu wykonania druku Dziennika Ustaw. W przesłanych aktach prawnych nie dokonywano żadnych poprawek merytorycznych, a jedynie przez całą noc z 16 na 17 grudnia 1981 r. dokonywano poprawek zecerskich. Pierwsze egzemplarze zostały wydrukowane 17 grudnia 1981 r., a drukowanie całego nakładu zakończono 18 grudnia 1981 r. Już dnia 17 grudnia 1981 r. po zejściu z druku pierwszych egzemplarzy Dziennika Ustaw były one w trybie pilnym rozwożone do wszystkich województw.

Antoni Kornaś zwrócił Dyrektorowi Kazimierzowi Siarkiewiczowi uwagę, że będzie niezgodność co do dat, gdyż na winiecie Dziennika Ustaw miała być data 14 grudnia 1981 r., a w rzeczywistości publikacja nastąpi 17 grudnia 1981 r. Jednakże Dyrektor Siarkiewicz jednoznacznie określił, że ma być taka data, jaką polecił wpisać w piśmie przewodnim Wojciech Jaruzelski.

Na przestrzeni czasu między grudniem 1980 r. a grudniem 1981 r. odbyły się w Warszawie około cztery narady komendantów wojewódzkich i ich zastępców d/s SB z Ministrem Spraw Wewnętrznych Mirosławem Milewskim, a po jego odwołaniu z Czesławem Kiszczakiem. W ich trakcie mówiono o rzekomej destrukcji państwa, o złej sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej, jednak nigdy nie informowano o zamiarze wprowadzenia stanu wojennego. Wśród szeregu dokumentów był i szyfrogram skierowany do Dyrektora Zarządu I MSW Bronisława Pawlikowskiego, w którym Komendant Wojewódzki M.O. w Katowicach informował, że na telekonferencji przeprowadzonej w dniu 23 listopada 1981 r. przekazano stan przygotowań do akcji „Małwa”, „Klon”, „Wrzos”, „Sasanka” i inne.

Już w protokole z posiedzenia Sztabu M.S.W. datowanym na 5 lutego 1981 r. omawiane były wyniki rozmów z Komendantami Wojewódzkimi MO i ich zastępcami d/s SB dotyczącymi stanu przygotowań do operacji „Wiosna”. W toku rozmów zwracano uwagę m.in. na to: *jak województwa przygotowane są do wytypowania osób*.

Oprócz narad w Warszawie były organizowane za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnej tzw. WCz¹ telekonferencje. Wyglądały one w ten sposób, że w gabinetach były usytuowane aparaty głośnomówiące, pracujące w systemie wysokiej częstotliwości, umożliwiające prowadzenie rozmów konferencyjnych przez uczestniczące w takich spotkaniach [osoby].

Internowania zostały zaplanowane i ostatecznie przeprowadzone w ramach dwóch akcji operacyjnych o kryptonimie „Jodla” i „Klon”.

Akcja „Jodla” polegała na pozbawieniu wolności poprzez internowanie osób, które wcześniej zostały wytypowane przez poszczególne Komendy Wojewódzkie Milicji Obywatelskiej. W przypadku byłego województwa leszczyńskiego w ramach akcji „Jodla” pomiędzy 12 a 17 grudnia 1981 r. wszystkie zatrzymane osoby były działaczami związkowymi lub sympatykami opozycji niepodległościowo-demokratycznej i nie ustalono, aby w ramach tej akcji internowano osoby o przeszłości kryminalnej.

Akcja „Klon” była odmianą akcji „Jodla” i polegała na przeprowadzeniu rozmów ostrzegawczych z tzw. działaczami związkowymi. Rozmowy te miały na celu skłonienie opozycjonistów do zaniechania działalności, która w ocenie ówczesnych władz zagrażała bezpieczeństwu państwa w warunkach stanu wojennego. Nieodłącznym elementem takiej rozmowy było podpisanie przez *figuranta*, czyli osobę, która pozostawała w zainteresowaniu S.B. oświadczenia o zobowiązaniu do przestrzegania porządku prawnego. W przypadku odmowy podpisania tzw. lojalki Komendant Wojewódzki MO podejmował decyzję o internowaniu wskazanej osoby.

¹ Wysokiej częstotliwości.

Początkowo akcja „Jodla” nosiła nazwę „Wiosna”, a następnie „Wrzos” (czyli w zależności od pory roku, w której miał być wprowadzony stan wojenny oraz przesuwania terminu zamierzonej operacji, zmianom ulegał przyjęty kryptonim operacji).

Prace nad wprowadzeniem stanu wojennego rozpoczęły się już jesienią 1980 r. i określano je jako stan „W”. Jednocześnie co najmniej pod koniec 1980 r. Komendy Wojewódzkie Milicji Obywatelskiej zaczęły typować osoby przeznaczone do internowania. Wytypowano zakłady karne, które miały przyjmować osoby internowane, dokonywano rozpoznania, czy będą one w stanie zagwarantować bezpieczeństwo internowanym w przypadku buntu oraz jaka będzie orientacyjna liczba osób przewidzianych do internowania, by zapewnić stosowną ilość miejsc.

Akcja „Wiosna” polegająca na internowaniu osób w okresie stanu wojennego miała zostać przeprowadzona początkowo 28 marca 1981 r. Z pisma z dnia 17 lutego 1981 r. nadanego z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a skierowanego do wszystkich Komendantów Wojewódzkich MO, wynikało, że operacja o kryptonimie „Wiosna” rozpocznie się na przekazane Komendantowi Wojewódzkiemu MO hasło *należy przystąpić do operacji „Brzoza 81”*. Zaznaczono jednocześnie, że hasło może przekazać tylko Minister Spraw Wewnętrznych lub Kierownik Sztabu MSW – szyfrogramem lub podczas telekonferencji. Pełne przygotowanie do przeprowadzenia akcji internowania pod koniec marca 1981 r. było spowodowane wydarzeniami w Bydgoszczy w marcu 1981 r. Otóż w związku z odmową uznania „Solidarności Wiejskiej” przez Komitet Wojewódzki² ZSL związek ogłosił na dzień 16 marca 1981 r. strajk okupacyjny w gmachu KW ZSL w Bydgoszczy. Działacze „Solidarności” weszli również do gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, a ponieważ nie chcieli opuścić gmachu interweniowała Milicja Obywatelska, która w trakcie zajść dotkliwie pobiła protestujących³. W dniu 27 marca 1981 r. został przeprowadzony czterogodzinny strajk powszechny.

Dnia 7 października 1981 r. Kierownik Sztabu M.S.W. skierował do KW MO pismo stanowiące, że w związku z pracami przygotowawczymi do akcji „Wrzos” Komendy Wojewódzkie MO miały między innymi dokonać ponownej analizy stanu bezpieczeństwa zakładów karnych przewidzianych do udziału w akcji „Wrzos”, danych o liczbie osób przewidywanych do objęcia tą akcją oraz o liczbie osób, z którymi mają być przeprowadzone rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze (akcja „Klon”).

Wspomniane dokumenty świadczą o pełnym udziale i świadomości kierownictw Komend Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej w przygotowaniu do wprowadzenia stanu wojennego.

Wprowadzenie stanu wojennego było procesem bardzo złożonym, obejmującym nie tylko proces internowania, lecz szereg innych dziedzin. Należało przygotować jednostki resortu MSW, MON i Ministerstwa Sprawiedliwości do zabezpieczenia tzw. obiektów użyteczności publicznej, obiektów strategicznych dla gospodarki, przygotować plany do przejścia obiektów telewizyjnych, radiowych, do wyłączenia sieci telefonicznej, zabezpieczenia materialowego (wyżywienie, umundurowanie rezerwistów itp.), zabezpieczenia medycznego, technicznego itp. Podjęcie tych działań w przypadku ogłoszenia stanu „W” musiało być przeprowadzone sprawnie. Z tego też względu wszystkie Ko-

² Wojewódzki Komitet (M.Ż.)

³ Jana Rulewskiego, Mariusza Łabentowicza i Michała Bartoszcze (M.Ż.)

mendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej przygotowywały plan na wypadek ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego. Plany te przygotowywano i realizowano co najmniej od wiosny 1980 r. Tzw. „Plan rozmów z Komendantami Wojewódzkimi MO i Kierownikami Sztabów KW MO” przewidywał ustalenie stopnia gotowości przygotowań sztabowych w KW MO na wypadek wprowadzenia stanu wojennego. W ramach tego planu przewodniczący poszczególnych zespołów mieli sprawdzić realność przygotowań poszczególnych Komend Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej do:

- przeprowadzenia operacji „Wiosna” z uwzględnieniem zaleceń przekazanych na naradzie kierowników sztabów KW MO,
- mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek manewrowych KW MO i posterunków MO,
- obrony obiektów własnych i ochrony rodzin funkcjonariuszy na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego,
- dokonać oceny zdolności stanów osobowych KW MO do wykonania zadań w okresie stanu wojennego.

Przewodniczący Zespołu IV, do którego przypisano KW w Lesznie został Z-ca Dyrektora (następnie Dyrektor) Biura Śledczego MSW Hipolit Starszak.

Na podstawie zabezpieczonych dokumentów ustalono, że projekty aktów prawnych zostały przekazane do KW MO przesyłką specjalną w ramach operacji „Sasanka”. Operacja ta była szczegółowo zaplanowana i przeprowadzona z zachowaniem tajemnicy. W ramach planu dokładnie ustalono trasy i godziny przejazdu przesyłek, ilość samochodów do tego zaangażowanych, liczbę funkcjonariuszy i ich uzbrojenie.

Zastępca Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej gen. bryg. Józef Beim przesłał do KW MO tajny szyfrogram Im-I-0712/81 odnoszący się do operacji „Sasanka”. Całość akcji zaplanowano dwuetapowo.

W pierwszym etapie konwoje centralne dostarczały przesyłki do takich miast wojewódzkich jak Poznań, Bydgoszcz, Łomża, Lublin, Kielce, Częstochowa, Wrocław i Łódź.

Podczas drugiego etapu KW MO przejmujące przesyłkę specjalną od konwojów centralnych miały skierować po odbiór przesyłki własne konwoje. KW MO w Lesznie przesyłkę miała odebrać w Poznaniu.

W skierowanym szyfrogramie zaznaczono, że otwarcie przesyłek i ich rozprowadzenie nastąpi na odrębne polecenie Ministra Spraw Wewnętrznych lub Kierownika Sztabu MSW. Z wykonania operacji „Sasanka” został sporządzony meldunek, z którego wynikało, że zaangażowano do niej ponad 400 funkcjonariuszy oraz 200 pojazdów. Liczby te świadczą o skali operacji i konieczności jej szczegółowego zaplanowania.

Dnia 12 października 1981 r. Kierownik Sztabu MSW gen. dyw. Bolesław Stachura skierował do Komend Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej tajne pismo w którym polecił:

- otworzyć osobiście posiadane pakiety z dokumentami stanu wojennego przeznaczonymi dla KW MO,
- zapoznać z zawartymi w nich aktami prawnymi członków kierownictwa KW MO, a ewentualne niejasności przedstawić niezwłocznie Dyrektorowi I Zarządu MSW,

– po zapoznaniu się z dokumentami ponownie zakopertować je i przechowywać zgodnie z ustaleniami zawartymi w szyfrogramie nr INM-I-0712 z dnia 16 września 1981 r.,

– materiały zawarte w dokumentach uwzględnić w dalszym doskonaleniu planów sztabu KW MO.

W skierowanym piśmie zobowiązano Komendantów Wojewódzkich MO do zameldowania wykonania rozkazu do dnia 18 października 1981 r. za pośrednictwem Dyrektora Zarządu I MSW.

Podczas posiedzenia Sztabu MSW w dniu 28 października 1981 r. Dyrektora Zarządu I M.S.W. Bronisław Pawlikowski poinformował między innymi Kierownika Sztabu Bogusława Stachurę, że kierownictwo Komend Wojewódzkich MO i jednostki centralne zapoznały się z dokumentami dotyczącymi stanu wojennego.

Operacja „Sasanka” w swej dalszej części polegała na przekazaniu otrzymanych projektów akt prawnych z KW MO do jednostek niższego szczebla.

Czesław Kiszczak od dnia 23 lipca 1981 r. pełnił obowiązki Ministra Spraw Wewnętrznych, a wcześniej zajmował stanowisko Szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej Ministerstwa Obrony Narodowej. Gen. Czesław Kiszczak objął stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych po gen. Mirosławie Milewskim, gdyż ten ostatni utracił zaufanie ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że Czesław Kiszczak w latach osiemdziesiątych, a nawet poprzedzających ten okres, był czołową postacią życia politycznego, mającą istotny wpływ na decyzje zapadające na najwyższych szczeblach władzy. Był on jedną z osób, która była organizatorem wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

Głównym celem sztabu „Lato 80” było koordynowanie działań w celu zapewnienia spokoju w Polsce. Sztaby działające w KW MO przesyłały informacje do centrali i tam po ich analizie były podejmowane stosowne działania. Pierwsze listy osób internowanych były już przygotowywane jesienią 1980 r. i było to prowadzone w ramach pracy Sztabu „Lato 80”. Również w ramach tego sztabu były opracowywane projekty aktów prawnych dotyczących wprowadzenia stanu wojennego. Gdy gen. Czesław Kiszczak został Ministrem Spraw Wewnętrznych akty prawne – a wśród nich dekret o stanie wojennym, uchwała Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego oraz szereg zarządzeń poszczególnych ministrów tj. Ministra Obrony Narodowej, Ministra Sprawiedliwości. Ministra Spraw Wewnętrznych – były już w fazie projektów.

W sierpniu 1981 r. Czesław Kiszczak zorganizował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odprawę z Komendantami Wojewódzkimi Milicji Obywatelskiej oraz Zastępcami d/s Służby Bezpieczeństwa. Obecność Zastępców Komendantów d/s SB była podyktowana tym, że to właśnie ten pion podejmował wszystkie działania poprzedzające wprowadzenie stanu wojennego. Na tym spotkaniu Czesław Kiszczak przekazał, że o ile sytuacja w kraju nie ulegnie poprawie i władza nie dogada się z opozycją, wówczas zostanie wprowadzony stan wojenny. Podczas narady jak też i na następnych naradach Czesław Kiszczak starał się wprowadzić Komendantów Wojewódzkich MO w dyskusję, by ich „rozgryźć”. Nikt z Komendantów nie oponował przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, a wręcz przeciwnie Komendanci namawiali ministra do jak najszybszego jego wprowadzenia, gdyż uważali, że stosując dotychczasowe środki i sposoby działania

nie będą w stanie zaprowadzić spokoju w poszczególnych województwach. Wobec takiego stanowiska kierownictw Komend Wojewódzkich MO Czesław Kiszczak jako Minister Spraw Wewnętrznych nie miał żadnej wątpliwości co do ich lojalności.

W ramach operacji „Sasanka” rozesłano do KW MO również decyzje o internowaniu oraz nakazy zatrzymania i doprowadzenia. Wprowadzenie stanu wojennego nie mogło być improwizacją, gdyż oprócz procesu internowania należało przygotować zakłady karne, zmobilizować oddziały Rezerwowej Ochotniczej Milicji Obywatelskiej, a nadto należało zabezpieczyć dla funkcjonariuszy wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie, broń itp. Wszystko to wymagało dokładnych planów, których nie można było przygotować w ciągu kilku dni.

Dnia 12 grudnia 1981 r. około godziny 9. rano w gabinecie Prezesa Rady Ministrów doszło do spotkania. Prócz gospodarza gen. Wojciecha Jaruzelskiego byli obecni: gen. Czesław Kiszczak jako Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Florian Siwicki jako Szef Sztabu Generalnego Ministerstwa Obrony Narodowej oraz gen. Michał Janiszewski – Szef Urzędu Rady Ministrów. W trakcie spotkania w/wym. przedstawili sprawozdanie z działalności podległych resortów oraz podjęli decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego. Po rozmowie z Wojciechem Jaruzelskim Minister Spraw Wewnętrznych zorganizował odprawę z wiceministrami oraz Dyrektorami Generalnymi. Na odprawie Czesław Kiszczak przekazał, że została podjęta decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego oraz że zbierze się Rada Państwa, która podejmie uchwałę o wprowadzeniu stanu wojennego. Po odprawie wiceministrowie przekazali Komendantom Wojewódzkim MO polecenie, że mają wyjąć z szaf pancernych przesyłkę specjalną i postępować zgodnie z przyjętym na poziomie województwa planem na wypadek wprowadzenia stanu wojennego. O godzinie 19.05 wyszła do wszystkich Komendantów Wojewódzkich MO zaszyfrowana informacja, że należy przystąpić do operacji „Brzoza 81”. Szyfrogram został podpisany przez Ministra Spraw Wewnętrznych gen. dyw. Czesława Kiszczaka. Tym samym Czesław Kiszczak dał sygnał do rozpoczęcia akcji „Jodla” polegającej na pozbawieniu wolności poprzez internowanie osób wytypowanych przez poszczególne jednostki KW MO.

W KW MO w Lesznie podobnie jak w innych jednostkach już na rok przed wprowadzeniem stanu wojennego poszczególne wydziały przygotowywały wykazy osób przeznaczonych do internowania. Najpierw osoby do internowania typowały poszczególne sekcje, następnie wykaz osób był omawiany z Naczelnikiem Wydziału, po czym dane sływały do Komendanta Wojewódzkiego MO w Lesznie i jego Zastępcy ds. Służby Bezpieczeństwa. To Komendant Wojewódzki ostatecznie zatwierdzał tzw. listę internowanych.

W nocy z soboty na niedzielę z 12/13 grudnia 1981 r. poszczególne formacje MO i SB (30 tys. ludzi) rozpoczęły ogólnokrajową akcję zatrzymań działaczy opozycyjnych. W dniu wprowadzenia stanu wojennego w działaniach na terytorium kraju wzięło również udział ok. 70 tys. żołnierzy Wojska Polskiego. Bezpośrednio na ulicach miast wprowadzono 1750 czołgów i 1400 pojazdów opancerzonych. W gotowości bojowej znajdowało się kilka eskadr helikopterów i samolotów transportowych. 25% wszystkich sił skoncentrowano w Warszawie i okolicach. Bezpośrednio ok. 10 tys. funkcjonariuszy wzięło udział w akcji „Jodla”, której celem było zatrzymanie i umieszczenie w uprzednio

przygotowanych aresztach więzieniach wytypowanych osób uznanych za groźne dla bezpieczeństwa państwa.

Kilkadziesiąt minut przed północą (ok. 22:30) rozpoczęła się akcja „Azalia” mająca na celu opanowanie i wyłączenie obiektów teletransmisyjnych i central telefonicznych. Do 451 obiektów w całym kraju wkroczyły uzbrojone oddziały, sformowane z funkcjonariuszy SB i MO, żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza oraz innych jednostek wojskowych MSW i Wojska Polskiego. Zaraz po północy zamilkły cywilne telefony, w tym także w ambasadach i konsulatach. W tym samym czasie funkcjonariusze Milicji i SB oraz wojsko obsadziło wszystkie obiekty radia i telewizji. Już 14 grudnia 1981 r. rezerwiści powołani do jednostek milicji otrzymali broń z zastrzeżeniem, że wydawanie amunicji należeć będzie do decyzji Komendantów Wojewódzkich MO Broń wydawano zmobilizowanym członkom ORMO⁴, a także emerytom oraz rencistom SB i MO, zorganizowanym w grupach samoobrony.

O wprowadzeniu stanu wojennego poinformowało Polskie Radio i Telewizja Polska. O godzinie 6 rano 13 grudnia 1981 r. nadano przemówienie gen. Jaruzelskiego.

MON powołało dziesiątki tysięcy rezerwistów i wydało rozporządzenie o nakazie zdeponowania broni i amunicji. Zmilitaryzowano wiele instytucji (skierowano do nich komisarzy wojskowych), część strategicznych sektorów gospodarki takich jak komunikacja, telekomunikacja, energetyka, górnictwo i porty morskie oraz 129 najważniejszych fabryk.

Wprowadzono cenzurę korespondencji, a po późniejszym przywróceniu łączności kontroli i cenzurze podlegały również rozmowy telefoniczne.

Ograniczono możliwość przemieszczania się. Wprowadzając godzinę milicyjną (od 22:00 do 6:00), jednocześnie zakazano zmiany miejsca pobytu bez uprzedniego zawiadomienia władz administracyjnych. Wstrzymano wydawanie prasy (poza dwiema gazetami rządowymi – „Trybuną Ludu” i „Żołnierzem Wolności” oraz kilkoma pismami terenowymi). Zarządzono również wstrzymanie wyjazdów zagranicznych do odwołania (zamknięto granice państwa i lotniska cywilne), a także czasowo zawieszono zajęcia w szkołach.

„Postanowienie o umorzeniu śledztwa”

(z 6 grudnia 2012 r.) s. 44-52

Dokument podpisał Mieszko Kamiński (prokurator)
Instytut Pamięci Narodowej, Oddziałowa Komisja Ścigania
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu



⁴ Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Górowscy rycerze św. Floriana cz. XII

POŻARY I MIEJSCOWE ZAGROŻENIA 1992-1998 (WYBRANE ZDARZENIA)

W lipcu 1992 r. spłonęło ponad 15 ha lasu między Osetnem i Ryczeniem. W akcji gaśniczej uczestniczyła JRG z Góry i 10 jednostek OSP¹.

10 sierpnia 1992 r. około godziny 12.30 wybuchł pożar lasu w pobliżu Wierzowic Małych. Pierwsi na miejsce dotarli strażacy z JRG z Góry. Z żywiołem przez 10 godzin walczyło 17 jednostek PSP i OSP. W gaszeniu uczestniczyły samoloty z bazy w Ostrowie. Spłonęły 33,5 ha lasu sosnowego i 10 ha ściernisk i łąk. Straty wyniosły 959 mln zł.² Zagrożone było 700 ha lasu. W tym dniu na terenie województwa leszczyńskiego ogień atakował 29 razy³.

We wrześniu 1992 r. 9 strażaków z JRG w Górze brało udział w gaszeniu pożaru w Kuźni Raciborskiej⁴. Oceniono, że był to największy w historii Polski pożar lasu (26 sierpnia – 13 września). Ogień pochłonął 9 tys. 42 ha lasu⁵.

28 grudnia 1992 r. doszło do niecodziennego pożaru. O godz. 15.15 wyjechał z górowskiego dworca PKS-u autobus relacji Góra – Ślubów – Wąsosz, ale już na ul. Wrocławskiej kierowca i pasażerowie musieli opuścić palący się pojazd. Kierowca z przejeżdżającego innego autobusu próbował ugasić ogień, ale nie udało mu się. Dopiero strażacy z PSP skutecznie uporali się z ogniem. Kierowca usiadł za kierownicą dopiero co uratowanego autobusu... i odjechał⁶.

12 lutego 1993 r. wybuchł pożar budynku administracyjno-mieszkalnego Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Naratowie. Od nieszczelnego przewodu kominowego zapaliła się szafa, a następnie drewniany strop. Silny dym utrudniał prowadzenie akcji gaśniczej, w której wzięły udział 4 samochody PSP i 20 strażaków oraz 2 samochody OSP i 14 strażaków ochotników⁷.

18 maja 1993 r. zajął się ogniem las w okolicach Ryczenia. Był to największy pożar lasu w historii województwa leszczyńskiego. Walkę z żywiołem szczegółowo odnotowały na swych łamach gazety regionalne⁸. W „Panoramie Leszczyńskiej” tak opisano działania strażaków:

Alarm w jednostce Państwowej Straży Pożarnej w Górze ogłoszono o godzinie 14.40, w chwili po telefonie od jednego z mieszkańców okolic Ryczenia. Wynikało z niego, że pali się tam las. W drodze do pożaru, już z odległości 2 km, strażacy dostrzegli nad lasem dwa słupy dymu. To skompliko-

¹ Kronika ZSP w Górze, t. 1 (nlb).

² Kwota przed denominacją 1995 r. Jeden nowy złoty odpowiada 10 tys. starych złotych.

³ Kronika ZSP w Górze, t. 1 (nlb); M. Żłobiński, *Ogień atakuje*, „Przegląd Górowski” 1992 nr 15 s. 8; (has), *Gorący poniedziałek*, „ABC” 1992 nr 65 s. 1. Artykuły różnią się drobnymi szczegółami, większe różnice są przy podawaniu wysokości strat. Podalem najwyższą wartość.

⁴ *Ibidem*.

⁵ A. Stefanowski, *W ogniu faktów*, Poznań 2008 s. 716-720.

⁶ (PC), *Autobus w ogniu*, „Panorama Leszczyńska” 1993 nr 1 s. 15.

⁷ Informacja ze zdarzenia (w posiadaniu KP PSP w Górze).

⁸ K. Spiralski, *Podpalenie czy przypadek?*, „Panorama Leszczyńska” 1993 nr 21 s. 3; G.A. Trojanek, *Pożar w Ryczeniu*, „Przegląd Górowski” 1993 nr 10 s. 1; (gat), *70 hektarów lasu poszło z dymem*, „Głos Wielkopolski” 1993 nr 115 s. 1; W. Młodziejowski, *Alarm w Ryczeniu i nie tylko...*, „Gazeta Poznańska” 1993 nr 117 s. 9.

wało sytuację, bo trzeba było ściągnąć więcej jednostek gaśniczych. Odpowiedni meldunek do punktu dowodzenia uruchomił machinę. Ogłoszono alarm dla województwa.

Pierwsze jednostki gaśnicze na miejsce dotarły w kilkanaście minut później. Dopiero w tym momencie strażacy dostrzegli groźną sytuację. W pobliskiej leśniczówce zorganizowano punkt dowodzenia. Dowództwo przejął osobiście komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lesznie Teofil Jankowski. Z minuty na minutę przybywało jednostek gaśniczych, nie brakowało też i ochotników z okolicznych miejscowości. Zmobilizowano też wojsko i lotnictwo. 6 samolotów typu „Dromader” i helikopter dokonało łącznie 59 zrzuć w samo centrum ognia. Walka z żywiołem trwała kilka godzin⁹.

Splonęło 40 ha lasu, ale udało się uratować kompleks leśny o powierzchni 8 tys. ha. Straty oszacowano na ok. 800 mln zł. W akcji gaszenia pożaru wzięło udział 39 jednostek straży pożarnej, 211 strażaków, 30 żołnierzy i 30 policjantów oraz siedem samolotów i śmigłowiec¹⁰.

JRG w Górze za udział w gaszeniu ognia w okolicach Ryczenia specjalnym listem (z 21 czerwca 1993 r.) pochwalił komendant główny PSP nadbrygadier Feliks Dela¹¹.

29 lipca 1994 r. górowscy strażacy brali udział w gaszeniu silosów zbożowych firmy „Micuroł” w Ligocie, gdzie straty oszacowano na 200 mln zł, a 31 lipca tego roku – w gaszeniu lasu w okolicach Włodkowa Dolnego, splonęło 11,5 ha drzewostanu a straty wyniosły 340 mln zł.¹²

W kwietniu 1995 r. 2 zastępy JRG uczestniczyły w gaszeniu pożaru kościoła w Szlichtyngowej¹³.

W czerwcu 1995 r. jeden zastęp JRG, dysponujący samochodem SH-18 usuwał szkody wyrządzone przez huragan w miejscowości Pomykowo (gmina Rydzyna)¹⁴.

16 października 1996 r. w Wąsoszu zapalił się tartak. W gaszeniu pożaru uczestniczyła Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Góry i ochotnicze straże pożarne. Splonęła hala produkcyjna i dach, zniszczeniu uległy maszyny tartaczne (m.in. dwa traki) i 10 metrów sześciennych drewna¹⁵.

W 1997 r. strażacy ochotnicy i zawodowi brali udział w akcji przeciwpowodziowej¹⁶. W największym stopniu woda zagrażała gminom Jemielno i Niechlów. PSP zajmowała się ewakuacją ludzi i zwierząt, umacnianiem wałów przeciwpowodziowych, pompowaniem wody pitnej, dowożeniem wody itp. W tym roku na terenie działania Komendy Rejonowej PSP w Rawiczu, obejmującej teren 10 gmin (obecnie powiaty górowski i rawicki oraz część powiatu krotoszyńskiego) odnotowano 371 miejscowych zagrożeń, z czego w gminie Jemielno 98 (ok. 37%) i w gminie Niechlów 76 (ok. 29%). Wynika to z tego, że obydwie gminy były najbardziej zagrożone powodzią.

⁹ K. Spiralski, *Podpalenie czy przypadek?* „Panorama Leszczyńska” 1993 nr 21 s. 3.

¹⁰ (gat), *70 hektarów lasu poszło z dymem*, „Głos Wielkopolski” 1993 nr 115 s. 1; W. Młodziejowski, *Alarm w Ryczeniu i nie tylko...* „Gazeta Poznańska” 1993 nr 117 s. 9.

¹¹ List zamieszczony w kronice, t. 1 (nlb).

¹² Kronika ZSP w Górze, t. 1 (nlb).

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ (ar), *Tartak w płomieniach*, (Leszcz.) „Głos Wielkopolski” 1996 nr 244 s. 16.

¹⁶ Więcej o tej powodzi: M. Żłobiński, *Obrazki z powodzi w 1997 r.*, „Kwartalnik Górowski” 2007 nr 19 s. XXIX-XLIII; Udział strażaków w zwalczaniu powodzi jest potraktowany szczerzątkowo. Kwerenda prasy nic nie dała. Nie znalazłem artykułów opisujących działania straży pożarnej.

Z powodu w 1997 r. wiąże się zmiana umundurowania strażaków. Zarządzeniem komendanta głównego z 14 lipca 1977 r. w sprawie regulaminu noszenia umundurowania specjalnego przez funkcjonariuszy pożarnictwa – ustalono stosowanie ubioru specjalnego z tkaniny „moro” (koloru zielonego z czarnym nadrukiem). Wcześniej w latach 60. używano mundurów z innej tkaniny koloru zielonego¹⁷. Okazało się, że „moro” miało dużo wad, które utrudniały prowadzenie akcji ratowniczo-gaśniczych¹⁸. Na początku lat 90. w Polsce pojawiło się tworzywo aramidowe o nazwie „nomex”, które wykazywało odporność na wysoką temperaturę, dużą wytrzymałość mechaniczną oraz było dobrym izolatorem¹⁹. Po powodzi w 1997 r. postanowiono doposażyć jednostki straży pożarnej, m.in. zrezygnowano z „moro” i ubrano strażaków w stroje z „nomexu”²⁰.

Dla omawianego okresu mamy – przynajmniej dla niektórych lat – szczegółowe dane dotyczące pożarów i miejscowych zagrożeń (tabela nr 1 i nr 2). Najbardziej „palnymi działami gospodarki” było rolnictwo indywidualne i leśnictwo. Najbardziej „palną gminą” wśród 10 gmin stanowiących teren działania Komendy Rejonowej PSP w Rawiczu nadal była gmina Góra. W 1995 r. wybuchło tu 109 pożarów, a w rejonie Góry 181, a na terenie działania KR PSP – 271; w 1996 r. odpowiednio – 98, 180 i 252; w 1997 r. – 117, 212 i 331; w 1998 r. – 88, 144 i 196. Najczęstszą przyczyną zaprószenia ognia była nieostrożność osób dorosłych.

Tabela nr 1
Miejscowe zagrożenia w latach 1994-1998

	Jemielno	Góra	Niechlów	Wąsosz	Ogółem
1994	0	14	2	6	22
1995	0	22	4	4	50
1996	4	44	5	4	57
1997	102	66	81	8	257
1998	2	74	11	12	99

Źródło: M. Żłobiński, *Pożarowa statystyka*, „Przegląd Górowski” 1995 nr 6 s. 4

„Analiza sytuacji pożarowej na terenie działania Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Rawiczu za okres od 1-go stycznia do 31 grudnia 1996 r.”; „Analiza sytuacji pożarowej na terenie działania Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Rawiczu za okres od 1-go stycznia do 31 grudnia 1997 r.”; „Analiza sytuacji pożarowej na terenie działania Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Rawiczu za okres od 1-go stycznia do 31 grudnia 1998 r.”
(analizy w posiadaniu KP PSP w Górze)

¹⁷ Relacja Zygmunta Jachimowicza z 20 września 2009 r., pracującego w górowskiej straży w latach 1963-1966.

¹⁸ A. Stefanowski, *W ogniu faktów*, Poznań 2008 s. 727, 732. Tutaj więcej szczegółów o wadach „moro”.

¹⁹ *Ibidem*, s. 734.

²⁰ Relacja Arkadiusza Szupera z 18 września 2008 r.

Tabela nr 2
Pożary i straty w latach 1992-1998

Gmina	Jemielno		Góra		Niechlów		Wąsosz		Ogółem	
	Liczba pożarów	Straty w tys. zł	Liczba pożarów	Straty w tys. zł	Liczba pożarów	Straty w tys. zł	Liczba pożarów	Straty w tys. zł	Liczba pożarów	Straty w tys. zł
Rok										
1992	10	159034,0	70	2010735,0	29	410550,0	29	693174,0	138	3273493,0
1993	11	121000	46	1100000	18	273000	9	111000	84	1600000
1994	9	75000	40	1039000	29	588000	23	196000	101	1900000
1995*	20	36	109	161	24	179	28	10,3	181	66,7
1996	26	43	98	130	27	81	29	79	180	333
1997	32	3	117	155	31	101	32	72	212	331
1998	13	52	88	103	21	21	22	20	144	196

Źródło: Analiza sytuacji pożarowej na terenie działania Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Górze
(w posiadaniu KP PSP w Górze)

KRONIKA FUNDACJI POMOCY SZKOLE IM. EDWARDA MACHNIEWICZA W GÓRZE (CZ. IV)



Święto liceum – 26 XI 1998

Dzień wybrany przed rokiem na święto Liceum w Jubileuszowym Roku Mickiewiczowskim ma wymiar ogólny i wiąże się z historią szkoły.

26 listopada 1965 roku – w 110 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza – odsłonięto w szkole tablicę pamiątkową ku czci Wieszcza – Patrona.

Zarząd Fundacji zakupił dwie nowe gabloty na ekspozycję Mickiewiczowską /medaliony oraz znaczki i plakietki z rajdów do Konarzewa/, które wiszą na ścianie pod tablicą pamiątkową.



J.E. ks. Biskup Józef Pazdur, którego powitali kwiatami przedstawiciele uczniów i nauczycieli, przewodniczył w tym dniu w mszy św. koncelebrewanej przez kapłanów, absolwentów oraz obecnie i dawniej uczących w szkole, i wygłosił kazanie. Podkreślił w nim wychowawczy aspekt poezji Mickiewicza i historyczne zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach w Polsce, dzięki czemu święto szkolne mogło się rozpocząć od uczestnictwa młodzieży, nauczycieli i gości we mszy świętej.



Wśród wezwań kierowanych w modlitwie wiernych były prośby o światło i mądrość dla uczniów, o opiekę nad absolwentami rozsianymi po całym kraju, o obfite łaski dla nauczycieli i kapłanów. Było też wezwanie za zmarłych dyrektorów i profesorów, absolwentów i uczniów Liceum oraz za: *ludzi kultury, wśród nich za patrona szkoły Adama Mickiewicza, którzy obdarzeni iskrą Bożą pomagali ludziom poznawać Boga, odnajdywać ścieżkę do niego i zachwycać się Jego pięknem*. Po Mszy świętej, wszyscy jej uczestnicy przeszli z kościoła na plac szkolny, aby wziąć udział w drugiej części uroczystości, jaką było odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej umieszczonej na froncie budynku przy głównym wejściu.

Odsłonięcie tablicy

Uroczystość szkolna z okazji 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza nabrała charakteru środowiskowego. Jej rangę podniósł jeszcze fakt, że po raz pierwszy uczestniczył w uroczystości szkolnej ks. Biskup. Tego w pięćdziesięcioletniej historii Liceum

nie było. Ceremonię odsłonięcia i poświęcenia ufundowanej przez Fundację Pomocy Szkole tablicy pamiątkowej rozpoczęto odśpiewaniem hymnu państwowego.

Poczet sztandarowy stanowili absolwenci różnych lat:

Grażyna Kamińska – 1977 r.

Ryszard Cyran – 1966 r.



Mirosława Wawrzyńczak – 1980 r.

Dyrektor Anna Flig powitała uczniów i distinguished gości zgromadzonych przed budynkiem. Byli wśród nich:

Bogumiła Bruś Kowalik reprezentująca Wojewodę Leszczyńskiego

Wicekurator Michał Jurga

Przewodniczącą Rady Powiatowej Kazimiera Kospiczewicz

i Rady Miasta Irena Krzyszkiewicz

Burmistrz Góry Dariusz Matkowski

oraz dyrektorzy szkół, przedstawiciele związków zawodowych i zakładów pracy, które świadczą pomoc finansową szkole: Cukrowni, Mleczarni, PZU i Spółdzielni „Społem”. Byli też przedstawiciele absolwentów różnych roczników, m.in. Marek Bosek – maturzysta z 1948 roku, kapłani: ks. Janusz Giluń i ks. Mirosław Ratajczak, chorąży pierwszego pocztu sztandarowego Ryszard Cyran, recytujące w szkole przed laty poezję Mickiewicza: Monika Florko, Grażyna Kamińska, Maria Rudź – autorka pracy maturalnej o Mickiewiczu i Jolanta Łabaz – autorka pracy maturalnej i magisterskiej o Mickiewiczu. Byli nauczyciele emeryci oraz Ci, którzy dawniej pracowali w szkole: p. Weronika Danilewicz,

Urszula Kwiatkiewicz, Tadeusz Podwiński, ks. Janusz Jastrzębski i inni, a także delegacja zaprzyjaźnionego ze szkołą Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie i nauczyciele aktualnie pracujący.

Prezes Fundacji Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza – Jerzy Maćkowski w przemówieniu swoim przypomniał tradycje Mickiewiczowskie szkoły oraz największe sukcesy dydaktyczne absolwentów związane z postacią jej Patrona.

Przemówienie Prezesa Fundacji

Geneza dzisiejszej uroczystości wiąże się z ostatnim zjazdem absolwentów. Zrodziła się wtedy myśl ufundowania popiersia lub tablicy dla upamiętnienia 140 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Ponieważ w 1995 roku pomysł nie został zrealizowany, świadomie odczekaliśmy do roku 1998. Tablica pamiątkowa ufundowana przez Fundację Pomocy Szkole jest wyrazem hołdu złożonego Patronowi Liceum w dwusetną rocznicę urodzin. Z Jego postacią wszyscy absolwenci łączą słowo „szkoła”, bo tradycje Mickiewiczowskie w niej są bardzo bogate. W poszczególnych latach na szkolnej scenie przedstawiane były w formie inscenizacji wszystkie utwory Mickiewicza – od poezji filomackiej, poprzez „Konrada Wallenroda”, „Dziady”, „Pana Tadeusza”, po publicystykę.

Drugą formą kultu Patrona były – obok programów artystycznych – rajdy do Konarzewa – miejscowości, w której Mickiewicz przebywał w latach 1831-32; organizowano je przez 20 lat. Uczestnicy piątego rajdu pamiętają, że przyjechali wtedy do nas reporterzy Polskiego Radia z Poznania, którzy z wypowiedzi konkursowych uczniów i recytowanych przez nich utworów stworzyli audycję o rajdzie nadaną w grudniu 1978 roku.

Z postacią Mickiewicza wiążą się też sukcesy dydaktyczne absolwentów. Powstały artykuły pisane przez uczniów oraz 5 prac maturalnych z języka polskiego poświęconych Patronowi szkoły, z których praca pt. „Kult Adama Mickiewicza na Ziemi Leszczyńskiej” zdobyła główną nagrodę w kraju w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Oświaty. Autorka pracy Jolanta Łabaz napisała po latach pracę magisterską o spożytkowaniu dorobku życia i twórczości Adama Mickiewicza w pracy wychowawczej szkoły jego imienia. Zajęcia naszego koła polonistycznego na temat: „Romantyk czy pozytywista” utrwalone zostały przez Telewizję z Warszawy, a program emitowany był na całą Polskę w styczniu 1980 roku.

W grudniu tego samego roku gościła w szkole znana pisarka Barbara Wachowicz, która mówiła o Mickiewiczu i jego szlaku po Litwie i Włoszech. Szkoła brała udział we wszystkich Ogólnopolskich Zjazdach Liceów Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza i zaznaczyła w nich swą obecność. Delegacja nasza dwukrotnie zdobyła II miejsce w konkursie wiedzy o Mickiewiczu w Olsztynie: w 1983 i 1990 roku. Głos Marii Rudź w dyskusji na temat form pracy z Patronem szkoły podczas zjazdu w 1980 roku w Olsztynie wywołał szczególne zainteresowanie zebranych, a 25 lat temu podczas I zjazdu w Krakowie absolwentka Iwona Trusewicz, która jest też autorką słów naszego hymnu szkolnego, uczestniczyła w finale konkursu na znajomość życia i twórczości Poety. Dzięki ogólnopolskim zjazdom nawiązaliśmy bliższe kontakty liceami Mickiewiczowskimi w Głubczycach, Raciborzu, Olsztynie. Delegacje tych szkół brały udział w naszych

uroczystościach Mickiewiczowskich w Święto Patrona. Mogło to być realne dzięki postawie długoletniego dyrektora szkoły mgr Zofii Hanulak, za czasów której formy kultu Patrona Liceum były bardzo różnorodne i ciągle bogaczone.

Jako prezes Fundacji i absolwent szkoły jestem przekonany, że obecni uczniowie będą pielęgnować tradycje Mickiewiczowskie górowskiego Liceum. Codziennie przypominać im będzie o nich odsłonięta i poświęcona dzisiaj tablica pamiątkowa *w hołdzie Adamowi Mickiewiczowi w dwusetną rocznicę jego urodzin*.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali:

Janina Właźlak – emerytowana nauczycielka LO

Jerzy Maćkowski – Prezes Fundacji

Anna Flig – Dyrektor szkoły

oraz przewodniczący samorządu uczniowskiego¹.



Tablicę ufundowaną przez Fundację Pomocy Szkole poświęcił ks. Biskup Józef Pazdur, który w tym czasie przeprowadzał kanoniczną wizytację parafii i dekanatu. Ceremonia poświęcenia poprzedzona została okolicznościową modlitwą. Tablicę wykonał artysta z Leszna – Ireneusz Daczka.

¹ Na zdjęciu znajduje się Mariusz Uścilo, który nie był wówczas przewodniczącym samorządu uczniowskiego.



Wręczenie pamiątkowych medali

Po ceremonii poświęcenia tablicy nastąpiło wręczenie pamiątkowych medali ufundowanych także przez Fundację. Wręczył je Prezes Fundacji zasłużonym dla szkoły nauczycielom, absolwentom i instytucjom.

Rada Fundatorów Fundacji Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza w Górze Śląskiej przyznaje Pani Profesor Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Górze Śląskiej Medal Pamiątkowy z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i odsłonięcia tablicy pamiątkowej Patrona

Projektodawcą medalu wybitego z okazji jubileuszu – p. Zbigniew Łukowiak z Rawicza

Medal otrzymują zaproszeni goście: ks. Biskup J. Pazdur i wicekurator M. Jurga.

Burmistrz Miasta i Gminy Góra – Dariusz Matkowki i ks. Dziekan Bolesław Sylwestrzak. Przedstawicielka Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie i dyrektor Anna Flig. Nauczycielka LO Janina Właźlak i pośmiertnie wicedyrektor Antoni Nasiadko – odbiera żona. Absolwentka Jolanta Łabaz i absolwent Tadeusz Birecki – członek Zarządu Fundacji. Absolwent Ryszard Kwiatkiewicz – członek Zarządu Fundacji i prezes Fundacji Jerzy Maćkowski. Aktu wręczenia medalu dokonała w imieniu Rady Fundatorów Janina Właźlak.

Poza wymienionymi już osobami pamiątkowe medale otrzymali:

Teresa Czerska – emerytowana nauczycielka LO

Stanisław Marynowski – emerytowany nauczyciel LO

Zofia Hanulak – były dyrektor LO i członek Zarządu Fundacji

Bogusław Załoba – były dyrektor LO

Zbigniew Józefiak – absolwent i członek Zarządu Fundacji

Janusz Starke – członek Zarządu Fundacji

Leszek Burzyński – Wojewoda Leszczyński

Liceum Ogólnokształcące w Górze.

Trzecia część uroczystości odbyła się w auli szkolnej i był nią program artystyczny, na który złożyły się utwory Mickiewicza – wśród nich fragmenty nieśmiertelnego „Pana Tadeusza” – śpiewane, recytowane i inscenizowane, połączone ładnym komentarzem rzeczowym. Rozpoczęła go wykonana przez uczniów pod kierunkiem absolwenta Piotra Krzyżanowskiego dostojna pieśń „Gaude Mater Polonia”.

Dyrektor Anna Flig w swoim wystąpieniu odwołała się do ponadczasowych wartości poezji Mickiewicza, na której wychowały się pokolenia Polaków, bo jest związana z tradycją polską i podkreśla rolę kultury narodowej. Podziękowała też wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania uroczystości, szczególnie Fundacji i jej prezesowi Jerzemu Maćkowskiemu.

Uroczystość zakończyło spotkanie towarzyskie, które upłynęło w milej atmosferze. Wszyscy obecni otrzymali na pamiątkę publikację „Mickiewicz i antyk”, napisaną przez Janinę Włazlak, a wydaną przez szkołę dzięki życzliwości dyr. Zaloby i Jacka Figla.
[...]

Pokłosie mickiewiczowskiego święta

Jubileuszowa uroczystość Mickiewiczowska wypadła wspaniale, bo całość została precyzyjnie dopracowana dzięki czemu miała podniosły charakter. Świadczą o tym głosy jej uczestników oraz artykuły w prasie, m.in. w „Panoramie Leszczyńskiej” pt. „W górowskim liceum”, a także w „Gościu Niedzielnym” – „Pod okiem Mickiewicza”.

Koszty związane z ufundowaniem tablicy oraz medali pamiątkowych i spotkaniem towarzyskim pokryła Fundacja Pomocy Szkole. Ogółem wydatki wyniosły 15 030 zł. Z kwoty tej najwięcej przeznaczono na prace kamieniarskie i elektryczne, bo 5100 zł i na tablicę oraz napis, bo 4780 zł. Miłą pamiątką uroczystości są zdjęcia i kasetta.

Wiodącym zadaniem programowym Fundacji w 1998 roku było przygotowanie uroczystości Mickiewiczowskiej z okazji 200. rocznicy urodzin Poety, który powiedział: „Zdradzić jest to opuścić ideę trudną do zrealizowania”.

Ostatnie w roku zebranie zarządu

Na zebraniu 17 grudnia 1998 roku mówiono o wydatkach związanych z uroczystością Mickiewiczowską Liceum, o ufundowaniu medalu pamiątkowego dla wyróżniających się uczniów i zasłużonych nauczycieli, o właściwym informowaniu środowiska poprzez prasę lokalną o działalności Fundacji (na rzecznika prasowego Fundacji powołano p. Zofię Hanulak). Przedyskutowano też sprawę, co zrobić z najstarszym autobusem, który jest przetrzymywany na wypadek awarii. Ciągłe członkowie Zarządu „łamią sobie głowy”, jak zdobyć pieniądze na działalność statutową Fundacji.

cdn.

Janina Włazlak



TERESA LITWIN (1931-2021)



Moja Mama urodziła się 8 lipca 1931 roku w Skawie niedaleko Rabki na Podhalu. Jej rodzicami byli Franciszek Domalik pochodzący z Węgier i Magdalena Domalik, która pochodziła ze znanego góralskiego rodu Rapacz. Jej dzieciństwo upływało pogodnie i dostatnio do września 1939 r. gdy świat diametralnie zmieniła II wojna światowa. Po wojnie skończyła szkołę średnią prowadzoną przez siostry zakonne. Następnie trafiła do Jadwisina na Mazowszu, gdzie gromadzono utalentowaną artystycznie młodzież w Państwowej Centralnej Szkole Pracowników Kulturalno-Społecznych. Po zakończeniu nauki i przygotowaniu choreograficznym w szkole prowadzony był tam, przez Tadeusza Sygietyńskiego i Mirę Zimińską Sygietyńską, nabór do Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Los jednak potoczył się inaczej. Mama trafiła na Śląsk, gdzie otrzymała nakaz pracy w Zabrze w ośrodku kultury przy kopalni „Wujek”.

Tam poznała Tatę – Stanisława Litwina i została jego żoną. Niedługo potem wraz z mężem i synkiem Andrzejem przeprowadzili się w rodzinne strony Stanisława do Ponieca dziś woj. wielkopolskie. W Międzyzakładowym Ośrodku Kultury w Poniecu założyła pierwszy zespół ludowy, który propagował region wielkopolski i kultywował kulturę tych stron Polski. W latach 60-ych w czasie występów zespołu jej działalność została zauważona przez władze miasta Góra, co zaowocowało propozycją pracy na stanowisku instruktora choreografii w Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Górze. Od tej pory aż do emerytury w roku 1986 r. intensywnie pracowała i działała w gminie Góra. W międzyczasie została oddelegowana do Czerniny, gdzie powstała filia górowskiego Domu Kultury. W Czerninie wraz z mieszkańcami prowadziła wiele projektów mających na celu krzewienie kultury i integrację środowiska okolicznych miejscowości. W trakcie kierowania Gromadzkim Ośrodkiem Kultury w Czerninie jej praca była doceniona kilka razy z rzędu I miejscem w Dolnośląskim Konkursie na najlepiej pracującą wiejską placówkę kulturalno-oświatową. Gminny Zespół Ludowy, który założyła w Czerninie zajmował czołowe miejsca w przeglądach artystycznych amatorskich zespołów ludowych. W roku 1977 w czasie Festiwalu Amatorskich Zespołów Ludowych „Faza 77” zespół został wybrany do występów podczas Dożynek Centralnych w Lesznie.

W latach 1965-1982 stworzyła i prowadziła w Górze Klub Seniora, gdzie mogli aktywnie spędzać czas mieszkańcy Góry w jesieni swojego życia. Spędzała z seniorami każdą wolną chwilę poza pracą, organizując dla nich różnorodną pomoc, spotkania świąteczne, spotkania autorskie, rozrywkę.

Długoletnia działalność kulturalna przyniosła jej wiele zadowolenia, pozwalała na wydobywanie tego, co w ludziach najlepsze. Największą jej pasją była jednak praca z dziećmi i młodzieżą. To ich зараżała miłością do tańca i przez niego do poznawania kultury naszego kraju.

W kolejnych latach została dyrektorem Domu Kultury w Górze, opracowała również choreografię tańców ludowych z regionu Dolnego Śląska i kolejnych regionów Polski. Dzięki konkursom tańca i kulturowym jeździła z młodzieżą po całym kraju. Jednym z jej sukcesów było zdobycie z zespołem „Podlotki” – Srebrnej Jodły na IX Ogólnopolskim Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej – Kielce 82. Rozbudowała ponadto ofertę kulturalną Domu Kultury zatrudniając kolejnych instruktorów artystycznych. W trakcie pracy na stanowisku dyrektorki przygotowała plany i dokumentację rozbudowy górowskiego Domu Kultury. Była też radną Miejsko-Gminnej Rady Narodowej kilku kadencji, bardzo aktywnie działała w komisji kultury i oświaty.

Działalność, bogatą i różnorodną, wzbogaconą o pełnienie wielu funkcji społecznych, uhonorowano wieloma odznaczeniami państwowymi, rozmaitych organizacji społecznych, ale dla niej najcenniejszą była złota odznaka – Zasłużony Działacz Kultury.

Pracy, która była jej pasją oddała 40 lat swojego życia

Jednak to dom i rodzina stanowiły dla Niej wartość szczególną. Z ukochanymi dziećmi Andrzejem i Heleną stworzyła ciepły dom, w którym każdy kto potrzebował, znalazł zawsze pomoc w trudnych życiowych sytuacjach.

Helena Radoszko



Pracownicy Domu Kultury w Górze, ok. 1983 roku

Teresy Litwin życie z kulturą

29 września 2021 r. w wieku dziewięćdziesięciu lat zmarła Teresa Litwin. Pogrzeb odbył się 2 października o godz. 11.00 na cmentarzu komunalnym w Górze, poprzedziła go modlitwa różańcowa.



Urodziła się 8 lipca 1931 r. w Skawie¹. Za mężem trafiła do Ponieca. Tam zorganizowała Międzyzakładowy Dom Kultury. Nie było to łatwe, bo organizację tej placówki zaczęła od mycia okien i podłóg. Łatwiej poszło z założeniem zespołu tanecznego. Choreografią zajmowała się całe swoje życie zawodowe. Kierowniczką Międzyzakładowego Domu Kultury w Poniecu była w latach 1954-1964. W 1964 r. trafiła do Góry skuszona mieszkaniem. Objęła funkcję kierownika Powiatowej Poradni Metodycznej działającej przy Powiatowym Domu Kultury. W latach 1965-1982 prowadziła Klub Seniora. W marcu 1969 r. na powiatowym przeglądzie zespołów artystycznych kółko taneczne Szkoły Podstawowej Nr 2 pod kierunkiem Teresy Litwin zajęło pierwsze miejsca². Na przełomie lat 60. i 70. kierowała najpierw Gromadzkim Ośrodkiem

Kultury, a potem – po likwidacji gromad i utworzeniu gmin – Gminnym Ośrodkiem Kultury w Czerninie. Od 1982 do 1986 r. pełniła funkcję kierownika Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Górze³. W 1986 r. przeszła na emeryturę, ale jeszcze przez pewien czas pracowała jako instruktor⁴.

W 1982 r. na IX Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach wystąpił górowski zespół tańca ludowego „Podlotki”. Składał się z ponad dwudziestu tancerzy – dziewcząt i chłopców oraz pięcioosobowej kapeli prowadzonej przez Jana Kubiaka. Opiekunem „Podlotków” była Teresa Litwin. Doceniono umiejętności młodych tancerzy nagradzając ich „Brązową Jodłą”. Informacja o tym artystycznym sukcesie pojawiła się tylko w niszowym czasopiśmie⁵.

W 1986 r. Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej ogłosił konkurs-plebiscyt „Mistrz Pracy Klubowej Województwa Leszczyńskiego” za rok

¹ APL: PMRN Góra Śląska 196 s. 55.

² Kronika SP nr 2 w Górze.

³ Teresa Litwin, „Informator Kulturalny i Turystyczny Województwa Leszczyńskiego” 1987 nr 3 s. 2; W. Klemke, *Ambicje i żmartwienia górowskiej kultury*, „Panorama Leszczyńska” 1984 nr 44 s. 10; 26 sierpnia 1982 zatwierdzono Teresę Litwin na stanowisko dyrektora DK (APL: KM-G PZPR Góra 28 s. 245).

⁴ APL: RNMiGG 156 s. 105 (z 4 sierpnia 1986 r.)

⁵ Cz. B. Sędlak, „Podlotki” z Góry, „Informator Kulturalny i Turystyczny Województwa Leszczyńskiego”, 1982 nr 3 s. 12.

1985/1986. Zgłoszono do niego 25 kandydatów. W grudniu tego roku Teresie Litwin przyznano honorowy tytuł „Mistrza Pracy Klubowej” i nagrodą pieniężną za całość pracy kulturalno-wychowawczej w środowisku wiejskim⁶.

Pełniła wiele funkcji społecznych. W 1973 r. została radną Powiatowej Rady Narodowej z gminy Czernina. Po likwidacji powiatów została włączona w skład Rady Narodowej Miasta i Gminy w Górze. W 1978 r. ponownie została radną⁷. W wyniku zmian personalnych w grudniu 1978 r. weszła do prezydium i została przewodniczącą komisji wychowania, oświaty i kultury⁸. W 1984 r. znowu została radną. Na inauguracyjnej sesji rady narodowej wybrano ją na jednego z trzech zastępców przewodniczącego, którym był Jerzy Maćkowski. Ona była bezpartyjna, pozostali dwaj reprezentowali ZSL i SD⁹.

W 1980 r. próbowano powołać do życia Towarzystwo Miłośników Ziemi Górowskiej. Wśród członków założycieli była Teresa Litwin¹⁰.

W lutym 1983 r. na zebraniu założycielskim powstała Miejsko-Gminna Rada Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Polsce. PRON był fasadową organizacją polityczną. Rada liczyła wówczas 30 osób a prezydium 10, w tym Teresa Litwin¹¹. Wówczas weszła też w skład Wojewódzkiej Tymczasowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Lesznie¹². W marcu 1985 r. podczas zjazdu miejsko-gminnego PRON wybrano ją do 35-osobowej rady¹³.

Była uhonorowana wieloma odznaczeniami: odznaka „Zasłużony działacz kultury”, Złoty Krzyż Zasługi (1984), odznaka honorowa „Za zasługi dla województwa leszczyńskiego” (1979), odznaka „Zasłużony dla Ziemi Górowskiej” (1988).



Mirosław Żłobiński

Publikowana tu wersja nie zawiera fragmentu wspomnień Juliana Kospiczewicza.
Pierwodruk: „Życie Powiatu” 2021 nr 10 s. 23

⁶ R. Józefiak, *Mistrz Pracy Klubowej*, „Informator Kultury i Turystyki Województwa Leszczyńskiego”, 1987 nr 3 s. 24-25.

⁷ APL: RNMiGG 19 s. 11.

⁸ APL: RNMiGG 19 s. 450.

⁹ APL: RNMiGG 26 s. 4-8.

¹⁰ APL: UW Leszno 4908 s. 2-4.

¹¹ APL: PRON Leszno 43 s. 247-248.

¹² APL: PRON Leszno 37 s. 6.

¹³ APL: PRON Leszno 43 s. 289.

Kilka wspomnień

Wydaje mi się, że po raz pierwszy zetknąłem się z Panią Teresą Litwin w latach 70. ubiegłego wieku po powrocie z Wrocławia do Czerniny. Była radną w Radzie Narodowej, ja też. Działalem w organizacji młodzieżowej, stąd też częste wizyty w klubokawiarni, w GOK w Czerninie.



Pani Teresa była dyrektorem czy kierownikiem, nie pamiętam. Jednak zawsze była wspianale nastawiona na wszelkie inicjatywy. Stąd też m.in. za Jej zgodą zorganizowaliśmy kilkanaście zabaw na sali w GOK-u. Zawsze mówiła, róbcie, ale zaraz zaznaczała – róbcie to dobrze. Miała oczywiście zawsze baczne oko na to co działo się w klubokawiarni, był tam mały sklepik GS-u, myślę że to Jej zasługa, że tam powstał.

Pani Teresa uwielbiała taniec, to była Jej pasja. Potrafiła z dziećmi i młodzieżą tańczyć w kółku i klaskając w dłonie wybijać rytm do tańca. Otwarta była na każdą inicjatywę od młodzieży, oczywiście musiała zawsze przemyśleć to, a potem dawała odpowiedź – dobra, róbcie, ale dobrze lub po prostu mówiła, nie. Pewnego dnia przed jakimiś dożynkami gminnymi w Czerninie, usłyszała w klubokawiarni, Frania, Franek grał na gitarze. Podczas rozmowy zaproponowała, aby coś zaśpiewał na występach dożynkowych. Wspólnie napisaliśmy kilka zwrotek utworu, można by powiedzieć, kabaretowego. Uzyskaliśmy pełną aprobatę od Niej. Zaznaczyła jednak, że musi to oddać do cenzury. W końcu wykonaliśmy z Frankiem ten utwór na dożynkach gminnych w Czerninie. Słowa piosenki wzbudzały salwy śmiechu wśród publiki. Widziałem uśmiech zadowolenia na Jej twarzy. Pani Teresa była z nami kilka lat, potem, jak odeszła do Góry nigdy już nie było tak samo.

Była pasjonatem tańca. Nie miała czasu dla siebie, wołała być z nami. Jej działalność w dziedzinie kultury na wsi była nieoceniona. Była społecznikiem, umiała skupić wokół siebie ciekawą życia i emocji młodzież. Potrafiła być surowa, ale też umiała dotrzeć do młodzieży poprzez swoją łagodność i pasję, która z niej tryskała. Musiała dopiąć swego, musiała wszystko zrobić dobrze. Uczyła tego innych.

Odeszła od nas na zawsze. Spoczywaj w spokoju. Myślę, że zasłużyła na uhonorowanie. Ktoś powinien złożyć wniosek do gminy o nadanie Jej imienia Domowi Kultury w Górze.

Julian Kospiczewicz
Góra, 4 października 2021 roku



Pierwsze zdjęcie udostępnił Stanisław Lesiak za pośrednictwem Bożeny Rynarzewskiej. Kolejne zdjęcia pochodzą ze zbiorów Heleny Radoszko.



Niemcy na pomoc Polakom

4 lutego 1932 roku około godziny 19 spłonęły dwa stogi w majątku Sarnowa. Olbrzymia luna spowodowała, że z daleka wyglądało to na pożar w samym Rawiczu. Dlatego też na pomoc przybyły dwie jednostki niemieckiej straży pożarnej z miejscowości Schwinaren [Świniary] oraz Heidchen [Borowna] w sile jednej sikawki i 18 strażaków. W międzyczasie stwierdzono, że jakakolwiek pomoc przy pożarze była bezskuteczna. W tej sytuacji zatrzymano strażaków z Niemiec w Rawiczu. Po krótkim odpoczynku wrócili do siebie.

Tydzień później burmistrz Rawicza Edmund Sławiński napisał do starosty rawickiego. Prosił, by jako władarz powiatu, wysłał swe pismo do starosty w Guhrau [Góra]. Chciał w ten sposób podziękować strażakom z obu tych wsi za „dowód miłości bliźniego”. Burmistrz podkreślił, że to podziękowanie od całej ludności Rawicza.

A my dodamy, że strażacy z Niemiec wjechali do Polski bez żadnych przeszkód. Działo to też w drugą stronę, również i nasi strażacy ruszali na pomoc do sąsiadów z Niemiec, gdy ci walczyli z żywiołem. Nie znalazłem informacji, czy normowały to jakieś międzynarodowe umowy. Bardzo prawdopodobne, że nie. Po prostu każdy zdawał sobie sprawę, że sam może paść ofiarą strasznego żywiołu i do głowy mu nie przyszło, by robić trudności tym, którzy chcą ratować bliźnich.

Damian Szymczak

Źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Starostwo Powiatowe w Rawiczu,
Straże ogniowe,
sygnatura 97

Porządni Niemcy z górowskiego

14 czerwca 1932 roku około godziny 14 rolnikowi Leonowi Sierakowskiemu z Łaszczyna, uciekł koń pasący się na łąkach w pobliżu granicy z Niemcami. Przez tą granicę przeszedł. Wkrótce został złapany przez jednego z tamtejszych rolników ze wsi Zeckau [miejscowość niezidentyfikowana] w powiecie górowskim.

16 czerwca Leon Sierakowski poszedł po niego przez przejście graniczne w Maślowie. Dodamy na jednorazową przepustkę. Konia, bez żadnego odszkodowania, wydał mu sołtys wsi Otto Schmidt. Wkrótce pan Sierakowski wrócił konno do Polski. Co warto podkreślić, później musiał z tego zdać relację na policji w Rawiczu. Mówił, że zarówno sołtys wsi, jak i mieszkańcy Zeckau odnosili się do niego „dość przychylnie i żadnych trudności przy poszukiwaniu konia mu nie robili.”

Damian Szymczak

Źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Starostwo Powiatowe w Rawiczu.
Meldunki policyjne dotyczące przestępczości-wykazy przestępczości,
sygnatura 121

